Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 29 grudnia 1938 Nr 355

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 HALERZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Konferencja „okrągłego stołu" nie jest obecnie wskazana --

tak twierdzi specjalny korespondent „Temps"

Paryż, 28. 12. ŻAT. W „Temps" ukazały się dwa artykuły o Palestynie specjalnego korespondenta tego pisma w Jerozolimie George Meyera.

Pierwszy artykuł omawia ogólną sytuację polityczną w Palestynie i krajach sąsiednich, drugi zaś poświęcony jest zapowiedzianej konferencji londyńskiej. Roztrząsając jej celowość Meyer wskazuje na ciągły terror w Palestynie popierany przez zwolenników muftiego, podkreślając uderzającą zbieżność akcji arabskich ekstremistów z ideologią i taktyką narodowych socjalistów.

Korespondent „Temps" zaznacza, że zaproszenie państw arabskich na konferencję londyńską w sprawie Palestyny rozumieć należy jako próbę rządu angielskiego poparcia ruchu panarabskiego, który od roku 1915 podsycany jest przez koła nacjonalistów i ksenofobów na Bliskim Wschodzie.

Autor podkreśla również, że emancypacja Iraku i Syrii nastąpiła zbyt wcześnie, to też kraje te stały się ośrodkami niepokojów, które podkopują bezpieczeństwo w Palestynie.

Cytując następnie swój wywiad z Auni bey Abdul Hadim w Kairze, który domaga się unieważnienia deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego Meyer dochodzi do wniosku, że wobec obecnego układu sił w obozie arabskim wątpić wypada czy było wskazanem zwołanie w tej chwili londyńskiej konferencji w sprawie palestyńskiej.

Zemsta Arabów

Dyrektor Banku Ottomańskiego w Jerozolimie wykrył tajne fundusze powstańców

Jerozolima 28. 12. PAT. Policja kontynuuje poszukiwania dyrektora odziału Banku Ottomańskiego w Jerozolimie Le Bouvier, który został porwany onegdaj.

Ślad, wykryty przez psy policyjne, prowadzi w okolice m. Ramallah. Za wykrycie sprawców porwania władze wyznaczyły 500 funtów nagrody.

Le Bouvier miał ściągąć na siebie nienawiść Arabów za wykrycie w Banku Ottomańskim funduszów zdeponowanych na fikcyjne nazwiska przez powstańców.

Nieprawdziwa pogłoska o zwolnieniu policjantów żydowskich

Jerozolima, 28. 12. ŻAT. W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość, że rząd palestyński zamierza rzekomo wyeliminować Żydów z policji palestyńskiej i powiększyć liczbę policjantów arabskich, aby w ten sposób pozyskać sympatie arabskie przed zapowiedzianą konferencją londyńską w sprawie Palestyny. Na zapytanie ŻAT-nej oficjalnie zakomunikowano, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

Ciężka porażka terrorystów

Jerozolima 28. 12. ŻAT. W pobliżu wsi Jassyr niedaleko Samarii doszło do starcia między wojskiem a bandą terrorystów. Terroryści ponieśli dotkliwą porażkę, uciekając w popłochu. Straty są znaczne. Po stronie wojska są trzej żołnierze ciężko ranni, jeden lekko.

Rychła decyzja — konieczna

Londyn 28. 12. ŻAT. „Daily Mail" omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie zaznaczając, że akty terroru nie ustały nawet w noc wigilijną. Zgodnie z zapowiedzią ministra kolonii rokowania londyńskie mają się rozpocząć najpóźniej w pierwszych dniach stycznia.

Rząd — pisze „Daily Mail" — winien przystąpić natychmiast do rokowań. O ile nie uda się osiągnąć odpowiedniego kompromisu rząd musi sam zadecydować o przyszłej polityce i zrealizować ją w Palestynie jaknajrychlej.

Rozwiązanie Towarzystwa Biblijnego w Hamburgu

Hamburg, 28. 12. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że na podstawie art. 1. rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronia narodu i państwa dn. 28 lutego 1933 r. rozwiązano Towarzystwo Biblijne w Hamburgu. Siedziba towarzystwa mieściła się przy Humbold Strasse 108. Na czele towarzystwa stał Alfons von Duhn. Wszelka działalność wspomnianej organizacji, która m. in. opiekowała się chorymi, została zakazana.

Stan zdrowia Goebbelsa

w świetle oficjalnego komunikatu

BERLIN 28 .12. PAT. W ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIAMI O POGORSZENIU SIĘ STANU ZDROWIA MIN. GOEBBELSA, ZE STRONY URZĘDOWEJ OŚWIADCZONO DZIŚ RANO, ŻE PRZEBIEG CHOROBY MIN. GOEBBELSA JEST ZUPEŁNIE NORMALNY I NIE PRZEDSTAWIA POWODÓW DO OBAW.

Amerykański bojkot Niemiec ma swoje skutki

Londyn, 28 .12. Jak donosi „New Chronicle" jeden z największych statków pasażerskich Niemiec „Bremen" podczas swojej ostatniej podróży do Ameryki miał na pokładzie tylko 36 pasażerów, zamiast normalnie odbywających podróż w ilości ponad 1.500 osób. „Norddeutsche Lloyd", który jest właścicielem tego statku, wycofnje go z żeglugi transatlantyckiej.

Pojedynki w Niemczech dozwolone tylko za zezwoleniem kanclerza

Berlin 28. 12. Pojedynki pomiędzy oficerami Reichswehry w Niemczech będą zezwolone w przyszłości tylko za specjalnym zezwoleniem kanclerza jako naczelnego wodza armii niemieckiej. O tym zarządzeniu dowiadujemy się z rozkazu wydanego przez marszałka Göringa do wojsk lotniczych.

NA POSTERUNKU:

MONACHIJCZYCY I ANTYMONACHIJCZYCY

KRAKÓW, 29 grudnia.

(M. K.). Obrady nadzwyczajnego kongresu francuskiej partii socjalistycznej wzbudziły duże zainteresowanie nie tylko w samej Francji, ale śmiało powiedzieć można, że w całej Europie. Gorąca dwudniowa dyskusja, pełna momentów wysoce dramatycznych, nie była zwykłym sporem o scholastykę socjalistyczną, nie była tak znanym nam już homeryckim bojem między dobrodusznym reformizmem a satanicznie uśmiechniętym ortodoksyjnym rewolucjonizmem, lecz odsłoniła nam jak gdyby w transparencie rozdarcie wewnętrzne całej Francji. Możnaby powiedzieć nie tylko Francji, ale i Anglii, bo i tam trwa walka monachijczyków i antymonachijczyków. Daladiera i Chamberlaina, wracających z Monachium z gałązką oliwną pokoju nie chwilowego, lecz obliczonego na całą generację żyjącą, owacyjnie witały tłumy, które znowu zaglądnęły grozie wojny w oczy, które widziały się już w okopach, a które mogły się znowu radować życiem. Otrzeźwienie nie dało jednak długo na siebie czekać i było tym boleśniejsze, ponieważ tyle nadziei przywiązywano do iluzji pokoju, tak drogo za tę fikcję musiano zapłacić.

[illegible]cych rozdziałów tej bolesnej tragedii demokracyj zachodnich był właśnie dwudniowy kongres francuskiej partii socjalistycznej, który zakończył się zwycięstwem antymonachijczyka Bluma. Ta walka sędziwego i powszechnym szacunkiem nawet najzawziętszych wrogów otoczonego przywódcy socjalizmu francuskiego ze swym najwierniejszym uczniem i przyjacielem generalnym sekretarzem partii socjalistycznej Paulem Faurem, nie tylko nas wzrusza tym właśnie arcyludzkim rysem nieporozumienia między oddanymi sobie i kochającymi się dwoma wartościowymi ludźmi, lecz jest też dokumentem naszych czasów. Paul Faure bronił na kongresie tezy, że Francja nie ma już czego szukać w Europie środkowej, że granica jej kończy się na linii Maginota, że rola jej jako wielkiego mocarstwa ostatecznie się skończyła, że więc Francja może chwycić za broń tylko w obronie swego Imperium. Jego mistrz i nauczyciel, któremu wielki Jaures powierzył w swym testamencie troskę o losy partii i Francji, był z początku również tego zdania. Czyż Blum nie pisał w swym organie „Populaire" po powrocie Daladiera z Monachium, że jego uczucie radości z powodu uniknięcia wojny zmieszane jest z uczuciem głębokiego wstydu, że się w **t e n s p o s ó b** uniknęło wojny? Czyż cała frakcja socjalistyczna pod przywództwem Bluma nie głosowała w parlamencie za udzieleniem triumfatorowi Daladierowi votum ufności? Potem jednak Blum jako umysł szerszy, głębszy i obarczony poczuciem bolesnej odpowiedzialności zrozumiał, że pokoju nie można okupić hańbą, że pokój za wszelką cenę właśnie zbliża do Francji niebezpieczeństwo wojny, wydając ją przez ten pacyfizm à outrance — na pastwę rozzuchwalonych państw totalnych. Blum wysunął tezę, że Francja, której nikt chyba o jakieś zamiary agresywne posądzić nie może, musi wyraźnie zademonstrować, że chce i potrafi dochować wierności swym sojusznikom, że dąży wprawdzie do pokoju, ale tego pokoju okupić nie chce honorem Francji. Z początku wydawało się, że teza Paula Faure'a zwycięży, a Leon Blum nosił się nawet z zamiarem ustąpienia z prezesury partii i wycofania się z czynnego życia politycznego. Dopiero wiadomość o tej decyzji ukochanego przywódcy partyjnego poruszyła opinię wewnątrz partii, zmuszając nawet integralnych pacyfistów do zadumy nad sytuacją międzynarodową. Blum na kongresie zwyciężył, ale to jego zwycięstwo jest pyrrhusowe w praw dziwym znaczeniu tego słowa. Za rezolucją Bluma wypowiedziało się 4.322 głosów, za rezolucją Paula Faure'a 2.837 głosów, przy 1000 powstrzymujących się od głosowania. Tych właśnie tysiąc głosów, które nie chciały dopuścić do rozłamu partii, podkreśla tylko i uwypukla wyraźnie tragedię rozdarcia największej francuskiej partii politycznej, dysponującej w parlamencie 150-ciu głosami. Bo trzeba wiedzieć, że sam Faure nie jest jeszcze zacietrzewionym pacyfistą, że dalej od niego idą tzw. pacyfiści integralni, którzy nie chcą bronić Francji nawet zaatakowanej w jej własnych granicach. Należą do tego skrzydła integralnych pacyfistów nie tylko secesjoniści, którzy pod przywództwem Marcelego Piverta opuścili przed rokiem partię socjalistyczną, ale też mała grupka b. radykałów z posłem Bergerem, twórcą i inspiratorem Frontu Ludowego, który ostatnio zginął śmiercią gwałtowną.

A to samo rozdarcie widzimy tak w centrum jak i na prawicy. Na marsylskim kongresie partii radykalnej znalazła się wprawdzie nieliczna, ale bardzo wpływowa grupa delegatów, którzy zdobyli się na odwagę, by głosować przeciwko monachijskiemu rozwiązaniu problemów europejskich. Należą do tej grupy nie tylko tzw. Młodoturcy pod przewodnictwem b. ministra Pierre Cota, lecz też starzy, wypróbowani przywódcy, jak Herriot i b. minister spraw zagranicznych Delbos, solidaryzujący się zupełnie z koncepcją Leona Bluma stworzenia gabinetu jedności narodowej, począwszy od Marina, a skończywszy na komunistach. Ba, w obozie samej prawicy panuje to samo rozdarcie, albowiem z jednej strony śle b. premier Flandin telegramy po Monachium, telegramy hołdownicze do Hitlera, a z drugiej strony ultrakonserwatywny poseł Henri dé Kerrilis jest Kasandrą grożącą Francji najstraszliwszymi skutkami, jeśli dajej kroczyć będzie drogą ustępstw dla dyktatorow.

Mimo wszystko unikać należy przesady w ocenie nastrojów francuskich. Kraj ten okazał podczas wielkiej wojny światowej, że potrafi się w obliczu niebezpieczeństwa zdobyć na podziwu godny heroizm. Synowie pięknej Francji mogą się ze sobą kłócić, umieją kochać i cenić życie, ale potrafią też umrzeć, gdy przeznaczenie od nich tego zażąda. Nagroźniejszym niebezpieczeństwem dla Francji jest stary i uparty wbrew wszelkim niepowodzeniom głuchy na wszelkie przestrogi monachijczyk angielski Neville Chamberlain. Urzędowanie swoje rozpoczął premier angielski od wymiany serdecznych listów z Mussolinim, do którego teraz w pierwszych dniach stycznia wybiera się z wizytą. A przed tą wizytą ukazał się w „Times" wielce znamienny artykuł, jota w jotę podobny do głośnego artykułu tego dziennika, doradzającego Anglii i Francji pozostawienie Czechosłowacji jej własnym losom. W tym artykule piszą „Times", że o Tunisie nie ma wprawdzie mowy, ale Francja będzie musiała wydać w ręce Włoch duży pakiet akcyj kolei w Dżibutti, dopuścić Włochy do Rady Administracyjnej Kanału Sueskiego i zgodzić się na koncesje terytorialne w Somali francuskim. Warto w związku z tym artykułem zanotować jeszcze wiadomość, że Chamberlain i Halifax w swej drodze do Rzymu nie mają zamiaru zatrzymać się w Paryżu, byśmy należycie zrozumieli niebezpieczeństwo, grożące pokojowi nie tyle ze strony Włoch, ile ze strony monachijczyka. Jeśli Mussolini, licząc właśnie na poparcie Chamberlaina i na jego monachijskie upodobania, zechce naprawdę zaskoczyć Francję faktami dokonanymi już w Somali francuskim, może się wytworzyć sytuacja, którą jak węzeł gordyjski przeciąć można tylko mieczem. Niedaleka więc jest może godzina, kiedy monachijczycy i antymonachijczycy francuscy będą musieli podać sobie dłoń do zgody narodowej, by bronić całości Francji. Można mieć do Francji zupełne zaufanie, że w tej godzinie decydującej okaże się godną swych wielkich tradycyj dziejowych. Na razie wre spór między monachijczykami i antymonachijczykami, a w interesie pokoju życzyć by sobie należało, by Francja jak najprędzej wyszła z impasu. Rola Francji jako wielkiego mocarstwa bynajmniej się jeszcze nie skończyła.

Niema rachunku bez gospodarza

Egipt będzie bronił swych praw w Kanale Suezkim

Kair 28. 12. (R) Egipski minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, iż Egipt będzie bronił swoich uprawnień w Kanale Suezkim.

Jak dotychczas, rząd egipski nie otrzymał żadnej noty w sprawie kanału, ani też nie prowadził na ten temat żadnych rokowań.

Jednak przez cały czas pilnuje praw kraju, przez który kanał przechodzi i który na budowę kanału udzielił koncesji.

Skazanie księdza-dziennikarza na 2 lata więzienia w Rumunii

Ostre kary za propagandę irredentystyczną

Bukareszt 28. 12. PAT Trybunał wojskowy w Cluj (Transylwania) skazał na 2 lata więzienia duchownego katolickiego księdza Schefflera z pochodzenia Węgra, naczelnego redaktora dzienników „Magyar Lapok" i „Neplap".

Księdza Schefflera oskarżono o szerzenie propagandy irredentystycznej. Ponadto skazano 12 Węgrów na kary więzienia od 2 miesięcy do 1 roku za obrazę narodu rumuńskiego, zaś węgierskiego dziennikarza Miklasa Krennera oskarżono o obrazę urzędnika rumuńskiego w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Obrona Benesza

Londyn 28. 12. W Londynie pojawiła się książka E. Lennhofa p.t. „In defence of Dr. Benes". Jest to pierwsza książka napisana w obronie b. prezydenta Czechosłowacji. Jak krążą pogłoski dr. Benesz ma napisać również książkę, której treść omówi tragiczne dni Czechosłowacji. Podobno zacznie pisać również b. poseł w Londynie J. Massaryk.

Przed wprowadzeniem kart żywnościowych w Niemczech

Berlin, 28. 12. Przed świętami został zamieszczony w wydawnictwie niemieckiego sztabu generalnego „Militärwissenschaftliche Rundschau" artykuł, który uzasadnia celowość wprowadzenia kart żywnościowych w Trzeciej Rzeszy.

—oo—

Senator belgijski zmarł w czasie przemówienia

Bruksela 28. 12. PAT. Podczas dzisiejszego posiedzenia senatu zmarł w czasie przemówienia na atak sercowy reksistowski senator Rhodius.

Tajemnica walizy dyplomatycznej

Londyn 28. 12. PAT. Przybył do Londynu brytyjski charge d'affaires w St. Jean de Luz celem omówienia z władcami brytyjskimi incydentu z angielską walizą dyplomatyczną na granicy francusko-hiszpańskiej.

Wojska francuskie płyną do Somali

Ciemne chmury nad Afryką

PARYŻ, 28. 12. AGENCJA HAVASA KOMUNIKUJE: ODPŁYNIĘCIE PAROWCÓW „SPHINX“ I „CHANTILLY“ Z MARSYLII ZOSTAŁO ODŁOŻONE O 48 GODZIN CELEM UMOŻLIWIENIA ZAŁADOWANIA NA TE DWA STATKI BATALIONU STRZELCÓW SENEGALSKICH, KTÓRY UDAJE SIĘ DO SOMALI FRANCUSKIEJ CELEM WZMOCNIENIA TAMTEJSZYCH GARNIZONÓW.

Włoskie oddziały wojskowe na terytorium francuskiego Somali?

Francja zachowuje narazie spokój wobec prowokacji włoskich

Paryż 28. 12. (A) W paryskich kołach politycznych pojawiła się sensacyjna pogłoska, jakoby Włochy, silne rzekomo poparciem Hitlera, szykowały się do zbrojnego zaatakowania francuskiego wybrzeża Somali wraz ze stolicą tego wybrzeża Dżibutti. W kołach skrajnie lewicowych twierdzą, że Włochy już miały przesunąć 5 oddziałów wojskowych na terytorium francuskie.

Oficjalne sfery francuskie zachowują całkowity spokój, nie dementując, ani też nie potwierdzając tych pogłosek.

Hrabia d'Ormesson będący ostatnio rzecznikiem francuskich kół wojskowych ostrzega Włochy w „Figaro“ przed każdym ryzykownym posunięciem. Odwet Francji pisze on byłby potężny, nieubłagany i totalny.

* * *

Londyn 28. 12. (A) Wedle doniesień korespondentów angielskich na granicy Somali odbywa się koncentracja dość znacznych sił wojskowych włoskich, pochodzących z garnizonów w Abisynii. W związku z żądaniem przez Włochy koncesji w francuskim porcie Dżibutti i na kolei Dżibutti-Addis Abbeba istnieje obawa konfliktu między Włochami a Francją. Premier Chamberlain i lord Halifax w drodze do Rzymu zatrzymają się prawdopodobnie w Paryżu, by odbyć w tej sprawie konferencję z członkami gabinetu francuskiego.

Czeska akcja dywersyjna nie ustaje

Trzy nowe ofiary

Cieszyn, 28. 12. (K) Na przejściu granicznym Podlesie-Michałkowice w powiecie frysztackim wczoraj w późnych godzinach wieczornych rzucano granaty i ostrzeliwano z karabinów polskie placówki graniczne.

Od kul zostali zranieni dwaj strażnicy z placówki Rychwałd: Bernard Wilkowski i Paweł Nowak. Rannych odesłano do szpitala w Orłowej.

Poza tym zraniony został posterunkowy Paweł Chudy z posterunku w Rychwałdzie. Przeprowadzono natychmiast wizję lokalną i ustalono, że ślady napastników prowadzą na teren Czechosłowacji skąd też padły strzały.

Wzmożona agitacja niemiecka na pograniczu

Katowice, 28. 12. (K) W ostatnich dniach na pograniczu polsko-niemieckim zaobserwować można wzmożoną agitację niemiecką wśród mieszkańców Górnego Śląska. Szczególnie agitację tą zauważyć można wśród robotników po stronie niemieckiej.

Od robotników tych domaga się poświadczeń należenia do hitlerowskiej organizacji niemieckiej na Śląsku oraz kwitu abonamentowego pism niemieckich.

Codziennie sprawdzane jest opakowanie paczek z żywnością, jakie robotnicy ze sobą wożą. Represje stosowane są do tych, którzy mają zapakowane jedzenie w gazetę polską. Nawet Polacy przybywający do Niemiec za przepustkami są indagowani i bardzo często zabiera się im gazety polskie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 28 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.50, jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 16.25—16.50, standart II 15.10—15.40, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I lekko zadeszcz. 16.25—16.75, stand. II. zadeszcz. dop. 15.50—15.75, mąka pszenna 30 proc. 42.75—44.75, wyciągowa 35 proc. 42.25—44.25, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II. 35-65 proc. 33—34., gat. IIA 50-65 procent 29.25—29.75, gatunek II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, gat. III 65-70 proc. 20.25—20.75 pastewna 13.75—14., razowa 95 proc. 29.25—29.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA. 55 proc. 27—27.50, razowa 95 proc., mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standart. miałkie 13.75—11, średnie 10.50—10.75, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 87 lekko zwyżkowa, żyto 75 lekko zwyżkowa, jęczmień 16. Ogólny obrót 528 ton. Tendencja ogólna ożywiona.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 28. 12. pszenica 25 gr wyżej, żyto 35 gr. wyżej, mąki pszenne i żytnie 50 gr wyżej, otręby pszenne grube 50 gr wyżej., otręby średnie żytnie, jęczmienne 25 gr wyżej. Obroty: pszenicy 89, żyta 725, jęczmienia 150, owsa 30.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. 28 grudnia. Kursy zamknięia: Akcje: Bank Polski 138, Bank Handlowy 58, Norblin 103, Modrzejów 19.60, Lilpop 96.25—96, Ostrowiec 68, Żyrardów 65.75, Rudzki 12.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 85.75, II em. 84.75, 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna II em. 91.50, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75, drobne 67.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.12 1/2, drobne 65.87 1/2, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.75—42.25, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 287.60, Londyn 24.88, Nowy Jork czek 5.28 3/4, Nowy Jork telegraficzny 5.29 1/8, Oslo 124, Paryż 13.95., Praga 18.10, Sztokholm 119.30. — Tendencja przeważnie słabsza.

Staruszka w śmiertelnej koszuli zakończyła swe życie

Łódź, 28. 12. (G) W dniu wczorajszym przy ul. Zgierskiej 15 miała miejsce niezwykle makabryczna historia.

Zamieszkała w tymże domu od 65 lat 80-letnia Cyla Bauman żyła samotnie nie utrzymując z nikim kontaktu. Gdy staruszka przez kilka dni nie wychodziła z pokoju sąsiedzi weszli do jej mieszkania.

Okazało się wówczas, że leży ona na podłodze ubrana w śmiertelną koszulę, a u wezgłowia jej paliły się świece.

Staruszka przeczuła śmierć i przygotowała się na nią. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

PRZEGLĄD PRASY

Plany gdańskie

„Kurier Polski“ ogłasza artykuł o planach gdańskich na rok 1939 w związku z zamierzonym przybyciem Hitlera do Gdańska. Zmiany te mają iść w następującym kierunku:

Zlikwidować instytucję Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku,

Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku miałby według tej teorii, zostać mianowany konsulem generalnym,

a Gdańsk miałby otrzymać własną reprezentację zagraniczną.

A wyliczając dotychczasowe grzechy Gdańska, pisze to pismo:

Gdańsk przerobił prawie całe ustawodawstwo, wzorując je na niemieckim;

Gdańsk systematycznie łamie konstytucję;

Gdańsk złamał umowę o szkolnictwie polsko-gdańskim, zamykając szkoły;

Gdańsk zmusza Polaków do należenia do organizacyj zawodowych hitlerowskich;

Gdańsk uzurpuje sobie prawa suwerennego państwa.

Ten przegląd, łącznie z wiadomością o wyniku narad na wstępie, rzuca jaskrawe światło na szarą rzeczywistość gdańską, na stosunek Gdańska do Polski. Apelowanie o zmiany wydaje się tu zbyteczne. Konieczność ich wynika z rzeczywistości gdańskiej.

Fakty i opinie

„Kurier Poznański“ omawia politykę polską na tle obecnej sytuacji i pisze:

W Polsce wysuwanie programu „całkowitej“ przemiany Czecho-Słowacji zmierzało głównie do zlikwidowania Rusi Podkarpackiej, tego zalążka państwa ukraińskiego, zmierzało do wcielenia go do Węgier i uzyskania z nimi wspólnej granicy na odcinku Karpat wschodnich. Ale polityka niemiecka chciała inaczej i zrobiła inaczej. Zrobiła z trzeciej autonomicznej części nowej Czecho-Słowacji pomost dla siebie na wschód w sprawie ukraińskiej, tak dla Polski niebezpiecznej.

Społeczeństwo polskie, posiadające bardzo mało o polityce zagranicznej wiadomości z miarodajnego źródła polskiego, stawia sobie pytanie, jak to się stało, że w okresie, w którym tyle się mówi o przyjaźni polsko-niemieckiej dążenia dwóch tych państw w sprawie przebudowy Czecho-Słowacji tak się wyraźnie i zasadniczo rozeszły. Nie mając wglądu w to, w jaki sposób polityka polska uprzednio przygotowała sobie grunt w stolicach, między innymi w Berlinie, na pytanie powyższe odpowiedzi dać nie umiemy.

Nie znajdujemy jej też w prasie rządowej, której niektóre organa kometarzami swymi nie tylko sprawy nie wyjaśniają, lecz ją jeszcze zaciemniają. Winnym zmarnowania okazji w sprawie Rusi Podkarpackiej ogłoszono ówczesnego węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyę, nazywając go po prostu „partaczem“. Wzbudzono natomiast nadzieję, że błąd tamtego naprawi nowy węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Stefan Csaky, „w którego żyłach płynie krew króla Stefana Batorego“ i który dla koncepcji polsko-węgierskiej pozyska włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Stało się niestety odwrotnie. Doniesienia zarówno z Budapesztu, jak z Rzymu wskazują pozyskanie hr. Csakiego przez hr. Ciano — dla polityki „osi Rzym — Berlin“.

Nowa sytuacja

P. M. Niedziałkowski pisze w „Robotniku“ o nowej sytuacji Europy, omawiając sprawę błędów i odpowiedzialności poszczególnych mężów stanu i polityków. W szczególności stawia autor pytanie, kto zawinił, że możliwość porozumienia z Czechosłowacją po jej rozbiorze została zaprzepaszczona:

Kto zawinił? Kto przeszkodził? Było najpewniej przeszkód wiele. Powrócimy do nich, jak pisałem kilkanaście wierszy wyżej, nie raz jeden jeszcze.

Dość, że dzisiejsza Republika już nie Czechosłowacka, tylko Czesko-Słowacka, związała swój los z planami politycznymi „Trzeciej“ Rzeszy. „Trzecia“ Rzesza osiągnęła — zaraz prawie po Austrii — i kraj Sudetów. Osiągnęła nieomal jednocześnie rzecz bodaj ważniejszą: panowanie nad polityką Pragi i nad polityką Słowaczyzny. Opinia polska powinna wiedzieć, że problem Rusi Przykarpackiej doprowadził do konfliktu nie między Polakami a Czechomi, tylko między Polakami a Słowakami, i że Słowacy w tym konflikcie — ci sami Słowacy z pod znaku księdza Hlinki — oparli się w tym konflikcie o Berlin. I Berlin ma dziś wrota otwarte, hen, ku południowo-wschodnim rubieżom Europy.

D. ELWITO

GHETTO DI ROMA I.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w grudniu.

Kantor tak monotonnie śpiewał. Organy tak jednostajnie grały. Świątynia była tak okrutnie duża i echo głośne. Sefardim oglądali nas z zaciekawieniem, a nam było przykro.

Pozwolono nam z tyłu za ogrodem — schodkami schodziło się na dół — w maleńkiej izdebce modlić się tak, jak to my Żydzi wschodni czynimy.

W oczach tego pierwszego żawił się smętek ukraińskich równin, drugi wyniósł z swej ojczyzny tajemniczą ciszę polskich lasów i małych miasteczek. Było dwóch, których ust zaciętość nikomu niczego nie zdradzały — ludzie z Litwy. Piąty to był Rumun, z ryżą bródką i pogodnym uśmiechem. I był Żyd z Rosji, który mimo, że ją ćwierć wieku temu opuścił jeszcze marzył o powrocie. A siódmy to był wygnaniec z Niemiec, w którego spojrzeniu i piersiach już nic nie mieszkało, a dwaj jego synowie patrzyli bezustannie z dziwnym jakimś współczuciem na ojca-starca. Byłem dziesiąty.

W jakiejkolwiek stronie świata, choćby w najdalszym zakątku ziemi, wystarczy jeśli nas tylko dziesięciu się zbierze, by zwołać „minian“ i własną gminę założyć.

Jakże wspaniała jest nasza religia...

W małej izdebce rzymskiego templum, modliliśmy się żarliwie, tak jakeśmy to przejęli od naszych przodków. My sentymentalni i ekstatyczni Żydzi Wschodu.

— Pan nie jest naszym Żydem — stwierdza dozorca. — Odkąd tę świątynię wzniesiono, tyle łez nie przelano, co w ostatnim roku. Zroszono modlitwę łzami po raz pierwszy od lat trzydziestu.

— Niech pan spojrzy, tam w rogu wyryte są nazwiska architektów: Vincenzohosta i Osvaldo Armanni — sławni artyści.

— A tam w górze wyryte są jeszcze inne imiona — bohaterscy żołnierze. Zginęli podczas wojny światowej śmiercią walecznych. Przed tymi żałobnymi tablicami stawali co roku w listopadzie Włosi z wieńcami, a najwyższy rangą tak przemawiał: „Ten skromny kamień jest najbardziej wymownym świadectwem żydowskiego patriotyzmu. Raz na zawsze skończyła się epoka upokorzeń dla Żydów — urodzonych z tej samej ziemi, choć różniących się od innych w swej wiedze. Teraz pod płaszczem wielkiej Italii wszyscy musimy się czuć jak bracia. Jesteśmy dziećmi jednej matki“. Tu na zewnątrz jest nagi mur z wyżłobionymi słowami — tylko słowa. Tam wewnątrz są łzy — tylko łzy...

Główny portal templu zwrócony jest w stronę Tybru. Wystarczy przejść jezdnię, by należć się nad brzegiem żółtej rzeki. Tu Tyber, a tam na wschodzie Jordan, a są łzy w świecie, które nie wsiąkają w ziemię. Nieskończone i niemilknące.

„Und alle die Tränen fliessen
Nach Süden im stillen Verein,
Sie fliessen und ergiessen
Sich all' in den Jordan hinein“*)

Przyglądałem się nurtowi leniwej rzeki z starego mostu Fabrycjusza. Ceglasty łuk odbijał się w wodzie. Kobieta przechodzi właśnie z koszem bielizny na głowie. Kobieta z ludu. Gdybym podszedł do niej: — dobra córo, jak się nazywa ten most na którym stoimy? — powiedziałaby: „Quarto Capi — cztery głowy — bowiem jego budowniczych ścięto za to, że go krzywo wybudowali, a głowy kamienne postawiono — dwie na początku, a dwie przy końcu mostu“.

Dla policjanta ważna jest oficjalna nazwa: Ponte Fabrizio. Tak się o niego pytają obcy, i nie inaczej jest on jemu znany.

Ja stałem na antycznym „Pons Judeorum“, od którego rozpoczynały się mury dawnego ghetta. Stałem na samym jego pagórkowatym szczycie. W lewo schodziło się w stronę żydowskiej dzielnicy, w prawo — niewiadomo gdzie, bowiem tam Żydom nie wolno było mieszkać, i nie wolno było chodzić.

W samym środku, gdzie jeden łuk się kończył a drugi zaczynał wyłaniała się z wody Isola Tiberina — wyspa tyberyjska. Rzeka ją obejmuje dwoma ramionami i oddziela ją od lewego brzegu, na którym od wieków rozsiadła się bieda i głód, i od brzegu prawego, przez ludzi uprzywilejowanych zamieszkałego. Na wyspie wznoszą się domy, uwijają się ludzie, — ani całkiem głodni — ani całkiem syci. „Isola Tiberina“, jakby czyściec Rzymu, a nad nim most...

Stąd biegł mur ku teatrowi Marcellusa. Ale teatru mur nie obejmował. Opasana tylko była nędza wąskich zaułków i domów, z których się wiecznie woda sączyła. Graniczył z „Portykiem Oktawii“, a najdłuższa ulica, która do niego przylegała, to była i jest dotąd: Ulica Płaczu. Od niej i ta część muru wzięła swą nazwę.

Tam na rogu, gdzie stoi pałac przeklętego rodu Cencich — był już koniec. Jeszcze tylko kościół. Na jego fasadzie wymalowany jest fresk, a pod nim tekst dwujęzyczny: w hebrajskim i łacinie. Kilka wierszy z Izajasza — słowa, którymi wieszcz w imieniu Boga Żydom złorzeczy „naród, który mnie wyzywa i gniewa“. Ale Bóg jest miłosierny. Prorocy gromili i pouczali. To jeno człowiek powiedział tak: „w słownictwie faszystowskim nie śmie istnieć wyrażenie: pietà — współczucie“.

Nie ma współczucia dla tych, co gnieżdżą się przy via Pettinazia, przy ulicy Synagogalnej i na placu Żydów. Dla tych, co starzyzną kupczą, co papiery po śmietnikach zbierają, co kolekcjonują stare rondle, jakie rzeka na brzeg wyrzuciła. Nie ma też dla nich sprawiedliwości. Nie ma, bo Ministerstwo Sprawiedliwości, choć tuż przy ghecie, jednak już poza jego murami się znajduje.

Wybieram się do samego środka żydowskiej dzielnicy. Do samego jego serca.

Pójdę na ulicę Katalońską, gdzie Żydzi mówią narzeczem hiszpańskim. Na ulicę Postępową, która tak mało ma wspólnego ze swą nazwą. Na ulicę Kwiatową, w której śmiertelność, statystycznie stwierdzona — jest największa. Ale cóż ona znaczy wobec wieczności narodu?

*) H. Heine. Anhang älterer Gedichte.

Intensywne przygotowania kolonialne Niemiec

Berlin 28. 12. W niemieckiej szkole państwowej dla polityki kolonialnej w Landenburg pod Bernau został otwarty specjalny kurs dla nauczycieli poświęcony służbie kolonialnej. Wśród uczestników kursu większość tworzą nauczyciele z byłych kolonii niemieckich.

Niemiecka prasa emigracyjna zakazana w Czechosłowacji

Praga 28 12. „Prager Zeitungsdienst“, redagowana przez narodowo socjalistycznego posła Kuuda donosi że niemiecka prasa emigracyjna zostanie pozbawiona debitu w Czechosłowacji, ponieważ swoimi wiadomościami o sprawach wewnętrznych Trzeciej Rzeszy utrudnia dobre stosunki między Czechosłowacją a Niemcami.

I. SCHWARZBART

„COBY BYŁO, GDYBY...”

Gdyby rozważania na temat: „coby było, gdyby...” miały w twórczej konstruktywnej polityce narodu w ogóle jakąś rację bytu, to naród żydowski, lwia jego część, powinnaby dziś głowy posypać popiołem w pokucie i skrusze i bić się w piersi: nostra culpa...

Nasza „rzeczywista rzeczywistość” stwierdza dziś tysiącem głosów z dogmatyczną kategorycznością, z jasnością bez reszty, czym jest dla pokonania psychicznej i duchowej niewoli politycznej i gospodarczo - społecznej jego doli — Palestyna, czym ona jest i jaką ma odgrywać rolę w całokształcie walki o naszą przyszłość.

A jeszcze wyraźniej, jeszcze dobitniej, jeszcze silniej wykazuje ta rzeczywistość, czym Palestyna byłaby się mogła stać gdyby wysiłki finansowe Żydów w Niemczech w byłej Austrii, w Polsce, w Stanach Zjednoczonych pn. Ameryki w Anglii w płd. Afryce i w innych krajach, ale szczególnie w wyżej wymienionych były dziesięciokrotnie, dwudziestokrotnie większe dla odbudowy Palestyny. Gdyby dzięki tym wysiłkom skolonizowaną była Galilea, Samaria, Negew, część Transjordanii... Gdyby w chwili decyzyj politycznych ten stan faktycznego posiadania służyć mógł za podstawę realną tych decyzyj...

A wszystko to było możliwe. Było możliwe mimo trudności politycznych. Może nie w 100 procentach, ale w bardzo wysokim stopniu. Dowód: nawet dziś, w warunkach politycznych niesłychanie trudnych w około Bet szanu pozostał okolny łańcuch osiedli żydowskach, na granicy syryjsko - palestyńskiej powstają żydowskie osiedla, na wschód od jeziora Kineret powstają wsie rybackie, na wybrzeżu Emek chefer powstaje w ostatnich dniach zalążek nowego portu żydowskiego, drugiego obok Tel Awiwu.

Nawet dziś jest to wszystko możliwe. Nawet dziś Żydowski Fundusz Narodowy wykupuje rocznie dziesiątki tysięcy dunamów ziemi, a mógłby nawet dziś wyzwolić setki tysięcy dunamów.

A mimo ciężkich warunków gospodarczych dzisiejszej Palestyny, mimo tylu czyhających niebezpieczeństw, złączonych ze zbrojną walką o kraj, mimo tyle setek ofiar z życia, mimo napięcia sił moralnych i fizycznych współczesnego pokolenia palestyńskiego do najwyższych granic, dochodzą nas z Palestyny listy: ciężko nam, nikt z nas nie wie, jaki los dosięgnie go jutro, ale całujemy ziemię wolności z radości, błogosławimy tę chwilę, w której stopa nasza stanęła na ziemi Palestyny...

A jakby to było, gdyby....

Jakby to było, gdyby choć część znaczna majątków Rotszylów, Mendelsonów, Rosenwaldów, gdyby choć część majątków tej całej plejady średnich milionerów żydowskich i milionów niemilionerów była poszła do pustynnego kraju, wtedy, gdy to było możliwe i dozwolone...

Mielibyśmy dziś w Palestynie nie pół miliona Żydów, ale milion, półtora, może dwa, może więcej i możliwości gospodarczych dla dalszych setek tysięcy, może milionów.

To nie fantazja nas unosi.... To nie żadna utopia Morusa... Wszystko to leżało w granicach możliwości... Przecież to, co jest, także było — „utopią”...

Wszystko to byłoby rzeczywistością, gdyby... A w styczniu czy w lutym 1939 odbyłyby się w Londynie narady rządu angielskiego z Arabami i Żydami w warunkach realnych zupełnie innych niż dzisiaj...

Rozstrzygałby stan posiadania, siła gospodarcza jiszuwu, ilość rąk uzbrojonych dla obrony kraju przed niebezpieczeństwem wydarcia go nam... Nie byłoby prowokacyjnego planu Woodheada, plan Peela wypadłby był inaczej, bylibyśmy dla Anglii sprzymierzeńcem o innym ciężarze gatunkowym, a dla Arabów przeciwnikiem, któregoby chcieli zamienić w partnera - sprzymierzeńca, a nie w wroga...

Gdyby...

Gdy spoglądamy dziś na tę rzeczywiście cudowną przemianę Żyda w Palestynie, na cud przetopienia go w tyglu naszego dramatu dziejowego na zupełnie nowego człowieka o jakiejś wprost nadludzkiej sile woli i religijnej ekstazie budowania nowego kraju i nowego narodu i obrazowi temu przeciwstawimy — tępotę duszy żydowskiej trzech czwartych narodu żydowskiego w rozprószeniu, tępotę, objawioną na przestrzeni ostatnich krytycznych lat 20, od Deklaracji Balfoura, to z tego kontrastu wyziera ku nam cała otchłań straszliwego oskarżenia dziejowego, które zamyka się w tym jednym słowie: „Gdyby....”

Nasze, syjonistyczne podejście do zagadnienia bytu naszego narodu jest jasne i nieskomplikowane. Na dwóch filarach opiera się odpowiedź, jaką my, syjoniści dajemy na wszystkie pytania jakie stawia nam nasz los, nasza rzeczywistość: jeden filar to odbudowa naszej państwowości w historycznej Palestynie, drugi filar — to godna walka o nasze ludzkie, obywatelskie i narodowe prawo do życia i rozwoju dla tych mas narodu, które z woli losu tu są zakotwiczone i zakorzenione a nie mogą znaleźć pomieszczenia w odbudowanej żydowskiej Palestynie.

Tyle. Nic więcej. Wszelką inną odpowiedź zwalczaliśmy i zwalczać będziemy co sił, bo wszelka inna odpowiedź jest de facto choć nie w zamiarach wrogą tworzeniu naszej państwowości w Palestynie a przyjęcie zasady rozprószonego emigracjonizmu po wszystkich egzotycznych kątach świata jest niczym innym — tak uczy nas doświadczenie historii — jak tylko dyslokacją naszej niedoli niczym więcej, jak kontynuacją płynności i chwiejności naszego bytu, premią dla antysemityzmu dzisiejszego, jutrzejszego, zamianą obecnych ośrodków zapalnych na inne, na nowe, ustawiczne przy czym pomijamy nierealność tych wysiłków z przyczyn od nas zupełnie niezależnych, bo leżących w dzisiejszym ustroju gospodarczym i politycznym państw, co się wkrótce okaże...

Ale nie o tej kwestii pragnę dziś pisać. Poruszyłem ją tylko mimochodem.

Pragnę tylko przez tę krótką uwagę uwypuklić dzisiejsze, ani o jotę nie pomniejszone aktualne i dynamiczne znaczenie Palestyny.....

Ponieważ rozważania na temat: „Coby było, gdyby....” mają tylko takie znaczenie, jak wyrzuty sumienia, a zatem znaczenie tylko o tyle, o ile te wyrzuty prowadzą do nawrócenia się, przeto i dziś należy nam skupić wszystkie siły duchowe nad pytaniem: jak naprawić zło, które popełniliśmy, jak naprawić zaniedbanie 20 lat...

Jest późno, ale nie za późno... Jeszcze czas. Palić i niepokoić nas powinna ta świadomość że teraz trzeba i naprawić przeszłość i budować teraźniejszość i przygotować taką przyszłość aby zmartwychwstało Państwo żydowskie w Palestynie historycznej...

Zbliżają się narady w Londynie... One dzwonią nam ostrzeżenie...

Niech za lat 10 nie istnieje więcej problem: Coby było, gdyby...

Niech przez wysiłek, spotęgowany i radosny wysiłek całego narodu — na Żydowski Fundusz Narodowy, na Keren Hajesod — Kofer haam na naszą samoobronę, na wzmożoną alíję za każdą cenę, na zorganizowanie międzynarodowej, politycznej pomocy dla Palestyny, na zdecydowną politykę naszą w sprawie Palestyny — słowem na wszystko, co państwowość żydowską w Palestynie ma zrealizować — niech przez ten skoncentrowany wysiłek całego narodu jeszcze teraz wyrównane i odkupione zostaną niedociągnięcia straszliwe, niedociągnięcia przeszłości, a zamilknie oskarżenie, tkwiące w słowach: Coby było, gdybyśmy to wszystko byli zrobili w przeszłości...

Jeszcze czas...

Zbliżające się obrady w Londynie nie są ani ostatnimi ani decydującymi w naszych dziejach.

Nie przygotowaliśmy się niestety w przeciągu ostatnich lat 20 do obrad obecnych, przygotujmy się należycie do następnych, które będą za lat dziesięć...

Ataki na Roosevelta w prasie niemieckiej

Londyn, 28. 12. ŻAT. W prasie niemieckiej znów ukazały się ostre ataki na prezydenta Roosevelta. Pisma niemieckie wyzyskały w tym celu fakt przyznania Rooseveltowi „medalu żydowsko - amerykańskiego“ za rok 1938. „Börsen-Zeitung“ pisze w tonie mocno podrażnionym o politycznym znaczeniu tego faktu i powtarza wyświechtane argumenty o ścisłej łączności między „międzynarodowym żydostwem a rządem amerykańskim“.

Brak lekarzy na skutek wyeliminowania Żydów w Niemczech

Londyn 28. 12. ŻAT. Na skutek pozbawienia praw lekarzy-Żydów odczuwa się w Niemczech dotkliwy brak lekarzy. Ukazało się rozporządzenie, które skraca studia i praktykę szpitalną absolwentów medycyny, aby przyspieszyć rozpoczęcie przez nich praktyki lekarskiej.

Bł. p. Dr Maurice Philippson

Antwerpia, 28. 12. ŻAT. W Brukseli, jak ŻAT-na już donosiła, zmarł prezes konsystorza żydowskiego w Belgii, prof. dr. Maurice Philippson. Zmarły żył 61 lat. Od 1908 był on docentem, zaś od 1914 zwyczajnym profesorem fizjologii na uniwersytecie brukselskim. W wojnie światowej brał udział w licznych kampaniach na różnych frontach. Wstąpił do wojska jako ochotnik i przeszedł do rezerwy w stopniu majora, wyróżniony licznymi odznaczeniami wojskowymi belgijskimi, francuskimi i angielskimi. Po śmierci swego ojca, François Philippsona, objął kierownictwo banku tegoż. Philippson był członkiem licznych instytucyj naukowych i honorowym profesorem uniwersytetu antwerpijskiego. Brał on żywy udział w życiu publicznym, szczególnie zaś w działalności charytatywnej.

Dnia 27 grudnia 1938 roku zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadek

Bł. p.

JAKUB GUTMAN

założyciel i prezes Zarządu Spółki Akcyjnej „Jakub Gutman“

obywatel m. Będzina

przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi **dziś we czwartek, dnia 29 grudnia br. o godz. 12 w południe.**

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają

DZIECI, WNUKI i RODZINA.

Na widowni

—oo—

Obserwator niemiecki w Rzymie

Nagła ofensywa włoska przeciwko Francji zaskoczyła międzynarodową opinię publiczną, która zadaje sobie pytanie, czy Mussolini na własną rękę zorganizował całą tę eskapadę, czy jest to gra ukartowana między Berlinem a Rzymem. Ciekawe światło na ten problem rzuca doskonale jak zwykle poinformowana pani Genevieve Tabouis, która pisze w „Oeuvre“.

„Włosi prawdopodobnie przedłożą Chamberlainowi podczas jego pobytu w Rzymie swe życzenia: Urządzenie strefy włoskiej i wolnego portu włoskiego w Dżibutti, nowa organizacja statutu kanału Sueskiego i wreszcie uznanie polityczne go statutu Włochów w Tunisie. Są to ich minimalne pretensje...

Z Wilhelmstrasse poinformowano Rzym, że Hitler postanowił wysłać niemieckiego obserwatora do Rzymu na czas pobytu Chamberlaina. Ten specjalny emisariusz niemiecki przybędzie do Rzymu na kilka dni przed przyjazdem premiera angielskiego i odegra dużą rolę, bo poinformować będzie musiał Mussoliniego o planach Hitlera. W Rzymie opowiadają sobie, że główne zadanie tego obserwatora, którym będzie Goering, Ribbentrop albo Hess, polegać ma na tym, by nie dopuścić do „nieprzewidzianych manewrów“ a przede wszystkim starać się o to, by Mussolini w ostatnim momencie „nie zdradził osi dla srebrnych kul Londynu“. Führer jako mąż przewidujący liczy się z możliwością, że Włochy będzie się kusiło mirażem wielkiej pożyczki i obawia się, że Mussolini gotów ulec, przez co pokrzyżowane będą wszystkie plany Hitlera. W Rzymie pytają się, kto z trzech wymienionych osobistości przybędzie. Wedle ostatniej wiadomości miał Hitler oświadczyć, że pośle Ribbentropa, jeśli opór Paryża i Londynu przeciwko pretensjom włoskim nie będzie silny. Jeśli jednak Paryż i Londyn aż do 6 stycznia będą nadal nieustępliwe, wyśle się marszałka Goeringa, któremu towarzyszyć mają generałowie Brauchitsch i Keitel“.

Arnold Zweig opuścił szpital

Tel Awiw, 28. 12. ŻAT. Znany pisarz niemiecko-żydowski Arnold Zweig, który odniósł rany na skutek katastrofy samochodowej przed kilku tygodniami, jest już zdrów i opuścił szpital.

Przed zmianą kursu angielskiej polityki zagranicznej

Londyński korespondent „Petit Journal“, mający dobre stosunki z Foreign Office, przewiduje ewolucję angielskiej polityki zagranicznej, a te swoje przewidywania uzasadnia w sposób następujący:

„Polityczne zawieszenie broni zwykle następuje w Anglii w Boże Narodzenie, ponieważ parlament korzysta z ferii, a Izby Gmin nie zwoła się przed 1 lutego, chociaż speaker jak zwykle otrzymał pełnomocnictwo zwołania parlamentu wcześniej, jeśli tego wymagać będzie sytuacja międzynarodowa. Ministrowie i posłowie opuścili już Londyn. Hore Belisha i Kingsley Wood udali się do Francji, ale czynności we Foreign Office podczas świąt nie uległy żadnemu ograniczeniu. To samo dotyczy Downing Street, bo premier skróci swe ferie z względu na czekającą go podróż do Rzymu. Premier udał się naprzód do Chequers, a stamtąd pojedzie na kilka dni do Szkocji. Ale już 1 stycznia będzie razem z lordem Halifaxem z powrotem w Londynie.

Ta wycieczka do Rzymu jest interesująca tak ze względu na sytuację zagraniczną jak i wewnętrzną. Jeśli się uda, to znaczy jeśli premierowi nie przedłoży się zbyt wygórowanych żądań włoskich, wzmocni się prestige Chamberlaina. Będzie mógł wtenczas swobodnie dobierać sobie kolegów, których chce mieć w gabinecie, a ataki jego wrogów nie będą miały żadnego skutku. Partia konserwatywna będzie mogła spokojnie przygotować wybory, które odbyć się mają w marcu, zanim ogłosi się najstraszliwszy budżet, jaki znała kiedykolwiek historia Anglii. Jeśli natomiast Chamberlainowi ze strony rządu włoskiego przedłoży się żądania tego rodzaju, jakie zarejestrowała już prasa włoska, jeśli więc ta wycieczka osiągnie rezultaty wręcz przeciwne, niż się spodziewają, powstanie całkiem inna sytuacja. W Anglii mężowie stanu znają sztukę utrzymania się przy rządzie. Podczas gdy we Francji ministrowie odchodzą, gdy ich obala większość parlamentu, gabinet angielski zmienia politykę, zanim się go obali. Nieraz się już widziało, jak rząd angielski uprawiał politykę, zalecaną przez opozycję. Jeśli więc nie uda się Chamberlainowi wycieczka do Rzymu, nie chcemy przepowiadać, że oznacza to koniec jego dotychczasowej polityki. Zmieni najprawdopodobniej tylko metodę, a co jest najważniejsze, zmuszony będzie do rekonstrukcji gabinetu, której się spodziewają na koniec stycznia. Dożyjemy, o czym jesteśmy najświęciej przekonani, pojednania się Edena z Chamberlainem. Na razie jeszcze się nie mówi, jak to już zapowiedziały pewne dzienniki, o ponownym wstąpieniu Edena do gabinetu. Jego jednak wizyta we Foreign Office i przyjęcie, jakie mu zgotowano po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, wskazują na to, że były sekretarz stanu Foreign Office jest pod pewnym względem nieoficjalnym przedstawicielem rządu Jego Królewskiej Mości“.

(K)

Umarł patron socjalizmu belgijskiego -- Emil Vandervelde

Emil Vandervelde był bezsprzecznie jednym z najpopularniejszych ludzi w Belgii. Nie był może tak lubiany jak Anseele, twórca potężnego ruchu kooperatywnego, imponującego swym rozmachem daleko poza granicami Belgii, ale był niezmiernie popularny. Anseele był robociarzem z pochodzenia, dlatego dumna była z niego klasa robotnicza. Vandervelde'a nazywano „patronem" ruchu robotniczego, a w tym słowie mieści się już poczucie dystansu.

Zmarły „patron" belgijskiego ruchu robotniczego pochodził z zamożnej rodziny mieszczanskiej, ale gdy jeszcze był bardzo młody, przystąpił do ruchu robotniczego. Jest nie tylko założycielem i twórcą belgijskiej partii socjalistycznej, ale już jako młody człowiek, staje u kolebki drugiej międzynarodówki, którą założono w roku 1889. W roku 1894 zostaje posłem do parlamentu belgijskiego, wybrany przez ludność robotniczą Brukseli, a miarą zaufania, jaką go darzono jest fakt, że aż do swej śmierci reprezentował Brukselę robotniczą w parlamencie.

Vandervelde był profesorem socjologii na wolnej wszechnicy w Brukseli i ogłosił cały szereg dzieł z dziedziny teorii i praktyki socjalizmu. Niektóre z tych dzieł, jak np. „Kolektywizm a rewolucja przemysłu" zostały przetłumaczone na język polski. W latach przedwojennych interesowali się teoretycy socjalistyczni kwestią agrarną, a kwestii tej Vandervelde poświęcił gruntowne studium.

Po wojnie światowej stała się dla socjalistów aktualna kwestia stosunku do rządu i państwa. Właściwie kwestia ta wypłynęła jeszcze przed wojną z chwilą, gdy francuski socjalista Millerand pierwszy wstąpił do gabinetu burżuazyjnego. Rozgorzała wówczas na temat współudziału socjalistów w gabinetach koalicyjnych gwałtowna i namiętna dyskusja we francuskiej partii socjalistycznej, a potem ta dyskusja przeniosła się na teren międzynarodówki. W partii francuskiej doszło wtenczas do rozłamu, albowiem Jaures wypowiedział się za współpracą socjalistów w gabinetach koalicyjnych a Juliusz Guesde, ortodoksyjny marksista, uważał to za zdradę socjalizmu. — Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Sztuttgarcie doszło do gwałtownego starcia między tzw. rewolucyjnym skrzydłem socjalizmu, na czele którego stali Bebel i Kautsky, a tzw. rewizjonizmem, którego teoretykiem był Edward Bernstein, a wymownym obrońcą największy orator ówczesnego socjalizmu Janres. Vandervelde przyłączył się do rewizjonistów, ale nie był rewizjonistą bez żadnych zastrzeżeń. Rewizjonizm bronił mianowicie tezy, że w łonie kapitalizmu organicznie rozwija się socjalizm, a dawne sny rewolucyjne stanowią tylko mrzonkę romantyczną. — Vandervelde był zwolennikiem syntezy, akcentując przede wszystkim moment psychologiczny bardzo zaniedbany przez prawowiernych marksistów. Zdaniem jego, socjalizm może się urzeczywistnić tylko po zdobyciu dusz, — które poprzedzić musi wszelką walkę polityczną.

Gdy wybuchła wojna światowa, gdy Belgia została zalana przez armię niemiecką, Vandervelde wstępuje do gabinetu koalicyjnego jako minister spraw zagranicznych. W Wersalu reprezentuje Vandervelde swą ojczyznę i jest jednym z sygnatariuszy traktatu wersalskiego. W gabinecie pozostaje Vandervelde aż do roku 1922, a po ustąpieniu poświęca się głównie reorganizacji względnie powtórnemu powołaniu do życia międzynarodówki socjalistycznej, której przewodniczącym jest przez kilka lat. Gdy w Moskwie dochodzi do pierwszego głośnego procesu politycznego przeciwko socjalistom rewolucjonistom, Vandervelde wyjeżdża jako obrońca do Moskwy, stając się przedmiotem namiętnej nagonki komunistycznej. Po raz pierwszy i ostatni dopuszczano wtenczas w Moskwie zastępców drugiej międzynarodówki do procesu politycznego...

Ostatnie lata życia wypełniała mu walka z młodymi w łonie partii belgijskiej. Znamy perypetie tej walki, bośmy nieraz o niej pisali. Bolało go to bardzo, że jego uczniowie jak Spaak i De Mann coraz bardziej oddalali się od nauki, w którą stary Vandervelde wierzył wiarą niezachwianą i której poświęcił całe swoje życie. Jak wiadomo, głównym przedmiotem sporu było ustosunkowanie się do Hiszpanii republikańskiej, której stary Vandervel de bronił nader gorąco. Doszło do momentu, kiedy „patron" zawołał, że złoży przewodnictwo partii i wycofa się zupełnie z czynnego życia politycznego. Zapowiedź ta przestraszyła nawet Spaaka, który oświadczył, że chociaż jest za nawiązaniem kontaktu z gen. Franco, jednak podda się jako dyscyplinowany członek partii decyzji kongresu, zwołanego dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Vandervelde odniósł chwilowy triumf w partii i nie musiał urzeczywistnić swej groźby, którаby była najstraszliwszą dla niego samego. Było to jednak zwycięstwo pyrhusowe, bo Spaak kroczył dalej swoją drogą, nie oglądając się wcale na partię. Vandervelde umarł na posterunku jako wierny rycerz sprawy wolności.

A my Żydzi straciliśmy w nim wiernego i oddanego przyjaciela. Zwiedził Palestynę i stał się entuzjastą dzieła naszego odrodzenia narodowego. Gdy przed kilku laty był w Polsce, był też gościem Palestyny pracującej ku wielkiemu zgorszeniu sekciarskiego Bundu — tak nienawidzącego Palestyny...

M. K.

ZGRZYTY

„Marynarki i przekszci"

Napewno mało kto wie, że w Krakowie ukazuje się pisemko pod tytułem „Chrześcijański konsument", poświęcone — jak brzmi nagłówek — sprawom gospodarczym i lokatorskim.

Wystarczy przeczytać skorowidz firm, reklamujących się na ostatnich stronach tego pisemka oraz kilka „artykułów", aby zrozumieć, jakie są intencje i strona ideowa. Oczywiście, że centralnym „zagadnieniem" jest sprawa żydowska. Autorzy różnych notatek są w tej materii „doskonale zorjentowani". Swiadczy o tym n. p. taka próbka:

> „Żydzi są tak pewni siebie, że swoim strojem (marynarki po kostki) demonstrują nam, jakby dla upamiętnienia swej wyzszości nad nami. Obecnie ta „marynarka" naraża ich na drwiny i to ich musi zgubić. Dlatego to właśnie coraz więcej przybywa przeksztów (wilk wychowany w lesie ciągnie do lasu)"

Czy to doprawdy nie jest straszne? Jak można sobie pozwolić na coś takiego, jak „upamiętnienie swej wyższości" i to w dodatku za pomocą „marynarki po kostki". Z tym trzeba absolutnie skończyć! A już ci „przekszci"...

A może tak panie „redaktorze" malutka lekcyjka... gramatyki. Nie zawadzi! (—)

Jak „Times" proponuje rozwiązać problem palestyński

Londyn, 28. 12. ŻAT. „Times" zamieściły artykuł wstępny, w którym proponują rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego przez rozszerzony system kantonów i szeroki samorząd municypalny we wszystkich okręgach żydowskich.

Jeśli plan ten będzie przyjęty — piszą „Times" — wówczas nie wypłynie już sprawa utworzenia państwa żydowskiego i/a arabskiego w Palestynie, lecz utrwali się przekonanie, że należy utworzyć dwunarodowe państwo żydowsko-arabskie zgodnie z koncepcją lansowaną jakiś czas temu przez dra Weizmanna i innych przywódców syjonistycznych. W państwie tym należy zapewnić utworzenie żydowskiej siedziby narodowej oraz arabskiej siedziby narodowej. Należy przy tym nawiązać do istniejących jeszcze cennych tradycji. System milletów, który przetrwał szereg stuleci nadawał wspólnotom niemuzułmańskim w imperium ottomańskim szeroką aczkolwiek niekompletną autonomię w sprawach obejmujących całokształt życia codziennego ludności.

Rozszerzenie tego systemu nadałoby ludności żydowskiej w Palestynie całkowitą niezależność i szeroką autonomię. Szkolnictwo, sprawy religijne, opieka społeczna, ochrona pracy oraz wymiar sprawiedliwości w zatargach między Żydami, jak również inne sprawy mogłyby być regulowane według ich własnych praw ustalanych przez samych Żydów. Istnieje też szeroki zakres praktycznego samorządu. Istnieją miasta i wsie czysto żydowskie, a nawet w nielicznych miastach mieszanych są dzielnice czysto żydowskie. Również poza obrębem miast możnaby utworzyć czysto żydowskie kantony o szerokim zakresie samorządu.

Czy takie powiązanie rozszerzonego systemu milletów z szerokim samorządem municypalnym we wszystkich okręgach żydowskich — pisze „Times" nie zabezpieczy żydowskiej Siedziby Narodowej przyrzeczonej przez Deklarację Balfoura?

O ułaskawienie deportowanych i aresztowanych uchodźców

Paryż, 28. 12. ŻAT. Delegacja Komitetu dla Obrony Praw Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Ligi Obrony Praw Człowieka zgłosiło się do ministra sprawiedliwości Marchandeau i prosiła go o wyjednanie u prezydenta republiki francuskiej ułaskawienia tysięcy uchodźców — ofiar prześladowań religijnych i politycznych, którzy przebywają w więzieniu, lub którym grozi więzienie za przekroczenie przepisów imigracyjnych.

Delegacja wskazała na to, że należy wyposażyć sądy w prawo niedeportowania uchodźców, jeśli faktycznie nie mają oni możności opuszczenia terytorium Francji. W szczególności należy wziąć pod uwagę sytuację uchodźców niemieckich, którym potrzeba częstokroć kilku miesięcy, aby przygotować się do wyemigrowania.

Emigracja i transfer majątków z Czechosłowacji

Praga, 28. 12. ŻAT. Na podstawie obowiązujących przepisów trzyosobowa rodzina, która emigruje, otrzymać może dewizy w sumie 80 tysięcy koron czeskich, przy tym rezerwuje się 30 proc. tej sumy. Samotni emigranci mogą otrzymać dewizy w sumie 30.000 koron czeskich.



Czwartek, 29 grudnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Kolenda 7 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rottingerowej; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Pogadanka; 15.15 Kłopoty i rady: „Wizyty świąteczne" aud. w opr. Ireny Gomorowicz; 15.30 Muzyka obiadowa, w wyk. orkiestry dętej K. P. W. pod dyr. Zygm. Zakrzewskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Transmisja z Warszawskiego Konserw. Muz.: recital organowy Jana Kucharskiego; 16.55 Informacje turystyczne; 17 Pogadanka: 17.15 Koncert; 17.35 Kolendy na kwartet smyczkowy w oprac. Adama Sołtysa w wyk. kwartetu smyczk. Polskiego Tow. Muzycznego; 17.50 Pog. gospod.; 18 Dobry wieczór państwu w opracow. Stanisława Broniewskiego; 18.10 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego; 18.30 Życiorysy instrumentów „Miedź grająca" (puzony, waltornie, trąbki i saksofony), gawęda w oprac. Zofii Ławęskiej; 19 Koncert rozrywk. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Vera Gran (piosenki), Jan Bereżyński i Wincenty Rapacki (dwa fortepiany); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowy. Nasz program na jutro; 21 „Zwiastowanie", fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudel'a. — Przekład Edw. Leszczyńskiego, opracowanie i reżyseria Teofila Trzcińskiego; 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia — Piotra Corneliusa, tekst w przekładzie Bronisława Romaniszyna, wykonawcy: Leopold Janicki (tenor), Karol Szafranek (akomp.); 21.45 Cyklon, pow. mówiona Ferdynanda Goetla; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt: „Polska w opinii niemieckiej dawnej a dzisiejszej" wygł. dr dam Kleczkowski, prof. U. J.; 22.30 Audycja wymienna z Katowic; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 Audycja poranna; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich, wyk. Kwartet smyczkowy P R.; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 22.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 „Z albumu speakera"; 18.30 p. Kraków; 22 Rozmowę ze słuchaczom przepr. J. Tepa; 22.10 Koncert w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej; 22.30 „Śląska Pozytywka"; 22 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda rolnicza; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.05 Transm. z życia; 22.25 „O plastyce francuskiej" — pogad.; 22.35 Fragment literacki: „Demon leśnego batalionu" — K. Roberts'a; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ: 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert symfoniczny (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Felieton M. Zydlera; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 „Kazeina i celuloza jako surowce zastępcze" — pogad.; 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu dziennik południowy po hebrajsku; 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy w języku angielskim; 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski, pogadanka językowa; 18.45 Komunikat meteorologiczny, wiadomości giełdowe; 19 Program poświęcony twórczości Rubinsteina w wyk. tenora i „Siódemki radiowej"; 20 Język arabski dla początkujących, lekcja 10.

* * *

18 DROITWICH: Frank Walter ze swą orkiestrą miniaturową. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci; RENNES: Koncert orkiestrowy. BEOGRAD: Koncert wokalny. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. OSLO: 18.15 Duety wokalne.

19 LONDYN REG.: Koncert. SOTTENS. Sonata Beethovena. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Muzyka salonowa. RYGA: Muzyka operowa i baletowa. PRAGA: 19.25 Koncert kwartetu salonowego. BORDEUAX: 19.30 Muzyka kameralna. DROITWICH: 19.40 Pieśni Shuberta.

20 DROITWICH: Solo na organach. PRAGA: Muzyka operowa. SZTOKHOLM: Symfonia Nr 2 d-dur Sibeliusa. TULUZA: Refreny filmowe. LAHTI: 20.05 Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. STRASBURG: 20.30 Muzyka lekka. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy. KOPENHAGA: 20.50 Koncert symfoniczny; HILVERSUM I.: 20.55 Program rozrywkowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyczny program rozrywkowy. BRUKSELA FRANC.: Koncert życzeń. DROITWICH: „Minstrele z Kentucky" — radiorewia murzyńska.. HILVERSUM II.: Koncert orkiestrowy. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. Utwory Igora Strawińskiego pod dyr. kompozytora. RZYM: „La figlia del re" — opera Lualdi'ego. OSLO: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 21.10 „Walla" aud. słowno-muz. RADIO PARIS: 21.15 Pieśni, 21.30 Koncert symfoniczny. BUDAPESZT II.: 21.20 Muzyka cygańska. WIEŻA EIFFLA: „Nausica", opera komiczna Hahna.

22 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Program rozrywkowy. BRUKSELA FRANC.: Koncert symfoniczny. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. OSLO: 22.15 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTOKHOLM: Koncert popularny. SOTTENS: 22.30 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert ork. tria i solistów. POSTE PARISIEN: 23.07 Aud. z cyklu „Światowe sławy". BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. MEDIOLAN: 23.15 Muz. taneczna. DROITWICH: 23.30 Koncert.

„Milioner -- bez centa"

Sąd przyznał mu odszkodowanie, płatne za 77 lat...

W Ameryce jeszcze ciągle się mówi o losie trzech krążowników wojennych, o które procesowano się pełnych dziewiętnaście lat, aż Najwyższy Sąd USA wydał iście diabelski wyrok. Kto chce dowiedzieć się bliższych szczegółów i na domiar znakomicie się ubawić, niech wybierze się do nowojorskiej knajpy portowej mr. Marka Gilberta. Człowiek ten jest prawdziwym oryginałem. Nigdzie nie jest tak wesoło i beztrosko, jak u niego.

Ongiś był kapitanem, z tej sorty najwyrafinowańszych. Sterował morskimi olbrzymami przez długie lata, częściowo na własny rachunek, po części w służbie sprytnych właścicieli. Najsprytniejszym zaś wśród wszystkich był Mark Gilbert, który z biegiem lat zdołał sobie zebrać pokaźną sumkę nie popadając nigdy w otwarty konflikt z władzami. Od dzieciństwa miał nadzwyczajny i niczym nieokiełzany humor, który go i dzisiaj nie opuszcza.

Mark Gilbert na krótko przed wojną wycofał się z pracy, ale życie człowieka prywatnego jakoś nie bardzo mu odpowiadało. — Łamał więc sobie głowę, jakby tu wnieść trochę urozmaicenia i naprężenia we własne spokojne życie. Jakby na zawołanie wybuchła wojna. Miał dobre stosunki i wiedział że USA wcześniej czy później też weźmie w niej udział. Na tym budował swój plan, nie było bowiem tajemnicą ze Stany na początku wojny były prawie że nieuzbrojone. I rzeczywiście nadszedł dzień, w którym Nowy Świat począł się wtrącać do ogólnego sporu Europy. Natychmiast udał się Gilbert do ministerstwa marynarki i zaproponował budowę trzech krążowników wojennych, wedle najnowszych metod w tej dziedzinie. Wykazywał na rysunkach fachowcom, że konstrukcja budowy przewyższa wszystkie dotychczasowe, co pozwoli odegrać owym krążownikom wybitną rolę podczas wojny morskiej. Rzeczywiście jego model wyglądał niezwykle imponująco i każdy z tych krążowników mógłby spokojnie podjąć walkę z całą flotą nieprzyjacielską. Mark Gilbert nie służył wprawdzie nigdy w rządowej marynarce, ale uchodził za niezwykle zdolnego i doświadczonego wilka morskiego, a poza tym jego zdolności oratorskie były też nienajgorsze, umiał więc przekonać rzeczoznawców i panów z ministerstwa marynarki. Zamówiono u niego trzy krążowniki wedle załączonego modelu. W obronie prawdy musimy przyznać, że on sam ani na chwilę nie wątpił w solidne wykonanie zamówienia.

Pierwszy krążownik był na czas gotów. Kapitan dołożył sporą sumkę z własnej kieszeni, co przemawia na jego korzyść, bo inni mając taki świetny kontrakt w kieszeni, woleliby pracować obcymi pieniądzmi. Przyszła komisja odbiorczą i poczęła studiować. Mając już pewne praktyczne doświadczenia, komisja była znacznie ostrzejsza niż podczas zamówienia. I doszła wreszcie do przekonania, że krążownik Gilberta jest wspaniałym, przewyższającym wszelkie dotychczasowe urządzenia, typem aparatu, który służyć może do — masowego samobójstwa. Można bowiem być w stu procentach pewnym, że każdy strzał z działa tego okrętu, zabije nie tylko najbliższego sąsiada, ale po ważną ilość członków załogi. Komisja złożyła w ministerstwie odpowiednie orzeczenie, co miało taki skutek, że ministerstwo zrezygnowało z budowy dalszych dwóch siostrzanych krążowników. A kiedy Mark Gilbert groził procesem, nie przyjęto mu i pierwszego.

Inny na jego miejscu zrezygnowałby bez słowa z dalszej walki, bo to przecież nielada sprawa, zapuścić się, jako człowiek prywatny, mający do dyspozycji dość skąpe środki, w proces z tak potężnym państwem, jak USA. Ale Mark był optymistą. Poświęcił ostatnie oszczędności, ażeby wykończyć budowę dwóch zamówionych krążowników. Nie spieszył się jednakże z ich wykończeniem i dopiero z chwilą podpisania pokoju jego genialne krążowniki były gotowe.

Gilbert zażądał od ministerstwa odbioru, na podstawie zawartej z nim umowy. Odpowiedziano mu bardzo uprzejmie ale stanowczo, ażeby zostawił w spokoju amerykańską marynarkę.

Mark Gilbert wniósł skargę. Wprawdzie nie miał już zupełnie żadnych środków materialnych, ale jeśli się skarży tak potężnego przeciwnika, znajdą się zawsze jacyś pokątni doradcy, którzy ofiarują swoje usługi, początkowo niby całkiem bezinteresownie. I zaczęła się gra, która trwała pełnych dziewiętnaście lat. Mark Gilbert założył sobie knajpę w porcie i zabawiał w niej znakomicie swoich klientów, opowiadając im anegdotki z życia marynarzy, różne niestworzone historie, wywołujące salwy niemilknącego śmiechu.

Wreszcie nadszedł wyrok — typowo amerykański. Prawo anglo - saskie daje sędziemu dużo większe pole działania niż nasze. W sprawach karnych może nakładać najfantastyczniejsze, przez siebie wymyślone kary, a w procesach cywilnych może zabawić się w Salomona. Zrobił też z tego przywileju jak najdalej idący użytek. Nie ulega wątpliwości, że panowie z ministerstwa postąpili swojego czasu bardzo lekkomyślnie, zawierając z Gilbertem umowę, której ważności nie można obalić. Wyrok brzmiał następująco: „Marynarka musi przyjąć zamówione krążowniki.

Wobec tego, że nie odpowiadają najmodniejszym wymogom, musi się Gilbert zadowolić sumą dwóch milionów dolarów, płatnych jednakże dopiero w roku — 2015".

Cała Ameryka pokłada się ze śmiechu. Mark Gilbert nazywa się w prasie „milionerem bez centa". Proszę sobie wyobrazić: Wygrywa się sensacyjny proces przeciw rządowi, całe dwa miliony dolarów, ale płatne za 77 lat. A Mark Gilbert liczy obecnie przeszło 70 lat. Ale znaleźli się przyjaciele, którzy chcieli ten dług eskontować. Jedni oferowali jednorazową większą odprawę, inni obiecywali dożywotnią książęcą rentę w zamian za cesję. Spadkobiercy jednak nie chcą zrezygnować ze swoich praw. Gilbert jest niezdecydowany. Pocóż zresztą ma coś zdecydować? Jego lokal jest stale przepełniony. Ludzie płacą wielkie ceny, ażeby usposobić pana Gilberta przychylnie do pogawędki. Jeszcze nigdy żadnemu „milionerowi bez centa" nie wiodło się tak dobrze, jak jemu. Powiada też w żarcie, że wnet zarobi tak dużo, że przeboleje i owe stracone dwa miliony.

W ministerstwie marynarki łamią zaś sobie głowę, co począć z tymi trzema pływającymi olbrzymami. Ponoć mają być puszczone na wodę i zatopione. Za to widowisko znowu świetnie zapłaci jakieś uprzywilejowane towarzystwo filmowe, tylko że nie panu Gilbertowi, ale rządowi amerykańskiemu.

Pożar garbarni radomskiej

Radom 28. 12. W Radomiu w garbarni „Braci Boruchów" wybuchł pożar, który zniszczył składy skór, a następnie przerzucił się na całą fabrykę. Pożar zlokalizowała i ugasiła straż pożarna. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają dochodzenia w sprawie ustalenia powodu pożaru, oraz ustalenia rzeczywistych szkód. Garbarnia była ubezpieczona.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ustawodawstwo Polski w roku 1938

Leży przed nami gruby tom. Dziennika Ustaw za rok 1938, obejmujący 100 numerów. Treść dorobku ustawodawczego obfita i wielce różnorodna. Mamy tu ustawy i dekrety pochodzące z okresu rozwiązania izb ustawodawczych. Do ustaw fundamentalnych regulujących prawną organizację wolnych zawodów zaliczymy ustawą o izbach lekarsko-dentystycznych, powołująca do życia od tak dawna oczekiwany samorząd dentystyczny. Do tej samej kategorii ustaw regulujących prawną pozycję wolnego zawodu zaliczymy ustawę o ustroju adwokatury. Ustawa ta zreorganizowała funkcjonowanie samorządu adwokackiego i m. in. powołała do życia okręgowe rady adwokackie, pochodzące z nominacji naczelnej rady adwokackiej (dotychczas rady te powoływano z wyboru walnych zgromadzeń izb adwokackich). Z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury wiąże się ściśle wydane później rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zamknięciu list adwokackich na lat 7.

Bardzo obszerną dziedzinę stosunków uregulowała ustawa o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i mamy tu stopniową likwidację moratorium hipotecznego i uregulowanie sytuacji dłużników hipotecznych.

Znacznie szerszy zakres stosunków unormowała ogłoszona w lutym 1938 r. ustawa o przedłużeniu obniżki komornego, według tej ustawy zniżka wprowadzona w 1935 r. kończyć się miała 31 grudnia 1938 r. a od 1 stycznia 1939 r. komorne miało być podwyższone o 2½ proc. co kwartał, czyli zniżka 10 proc. wygasała na dzień 1 stycznia 1940 r. Obecnie sejm i senat uchwaliły już dalsze przedłużenie obniżki komornego do 1 kwietnia 1940 r. W ten sposób zlikwidował prawodawca dużej wagi zagadnienie, wywołujące olbrzymie zainteresowanie szerokich rzesz.

Znaczny rezonans w prasie i opinii wywołały ustawy będące zwierciadłem aktualnych tendencji politycznych; tu należą: ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami, o pozbawieniu obywatelstwa. Osobno zanotować wypada ustawę o ochronie czci imienia Józefa Piłsudskiego. Dodać należy, iż ustawa ta w praktyce sądowej znalazła już kilkakrotne zastosowanie.

W dziedzinie ustaw, dotyczących ustroju sądownictwa i procedury sądowej rok ubiegły wykazał również obfity plon, zanotujemy tu ustawę o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju, która wywołała ożywioną dyskusję i walkę w parlamencie, a dalej dekret o usprawnieniu postępowania sądowego. W tym miejscu podkreślić należy, iż dekret ostatni wprowadził wiele zasadniczych zmian zarówno w procedurze karnej jak i cywilnej. Dekret ten jest bardzo obszerny, dla sfer prawniczych bardzo interesujący, a ocena jego doniosłości praktycznej nie jest możliwa w ramach niniejszego pobieżnego przeglądu.

Niemniej doniosłą dziedzinę stosunków w państwie unormował dekret prasowy, który stanowi unifikację przepisów prawno-prasowych w państwie. Z chwilą wydania nowego prawa utracił moc dekret Naczelnika Państwa z 1919 r. regulujący omawianą dziedzinę stosunków. Doniosłej wagi jest również dekret o uporządkowaniu długów rolniczych. Tu w grę wchodzi unormowanie funkcji urzędów rozjemczych do spraw gospodarstw rolnych oraz kwestie związane z t. zw. moratorium rolniczym.

Moment entuzjazmu patriotycznego wywołał dekret z dniem 11 października 1938 r., „o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzplitą Polską". Do rzędu praw politycznych zaliczyć wreszcie wypada dekret „o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich" oraz dekret „o ochronie niektórych interesów Państwa".

Taki jest bilans ustawodawczy Polski za rok ubiegły w najważniejszych punktach u schyłku roku 1938.

Okólnik M. S. W. w sprawie ulg budowlanych

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w okólniku wystosowanym do wojewodów, komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast wyjaśniło, że dowodem rozpoczęcia budowy przed 1 stycznia 1939 roku, co uprawnia, jak wiadomo do korzystania z dotychczasowych ulg podatkowych, będzie odpowiednie zaświadczenie władzy wykonywującej nadzór nad robotami budowlanymi.

Wobec tego M. S. Wewn. prosi o pouczenie podległych organów by nie czyniły przeszkód w wydawaniu osobom interesowanym odpowienich zaświadczeń o wykonaniu fundamentów pod przyszły dom, a ponadto aby też z urzędu sporządziły wykazy budynków, w których fundamenty były gotowe w dniu 31 grudnia br. i wykazy te zachowały do dyspozycji władz skarbowych.

Sporządzenie tych wykazów jest ważne także z tego względu, że żaden przepis nie nakłada obowiązku zaopatrzenia się w odpowiednie zaświadczenia do 31-go grudnia br. i osoby interesowane mogą zgłaszać się po nie również w terminie późniejszym.

Wreszcie przepisy prawa budowlanego nie precyzują bliżej pojęcia fundamentów, wobec czego w kwestii czy wykonana część bundynku obejmuje fundamenty, decyduje w każdym poszczególnym wypadku właściwa władza, wykonywująca nadzór policyjno-budowlany, na podstawie istniejącego stanu faktycznego.

Kredyty pod zastaw bydła

Podobnie jak w ubiegłym roku uruchomione zostały w bieżącym roku kredyty rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw bydła. Kredyty te udzielane są pod zastaw wołów, krów i jałowizny w wieku ponad 1 rok, przy czym w dwojakiej formie: kredyt rejestrowy udzielany jest przy ilości zastawionego bydła powyżej 10 sztuk w wysokości 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki, oraz kredyt zaliczkowy, udzielany przy ilości bydła, nie przekraczającej 10 sztuk (conajmniej 3 sztuki) — w wysokościach zależnie od normy, ustalonej dla danego województwa. Wartość zastawionej sztuki przy kredycie rejestrowym ustalana jest przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, którą na bieżącą kampanię ustalono w wysokości 35 zł. za 100 kg. żywej wagi. Normy wysokości kredytu przy kredycie zaliczkowym ustalono w sposób następujący: a) dla województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego — 140 zł. na sztukę wołu, 110 zł., — krowy, 70 zł. — młodzieży; b) dla województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego — 120 zł. na sztukę wołu, 100 zł. — krowy, 60 zł. — młodzieży; c) dla województw: lubelskiego, poleskiego, wołyńskiego — 100 zł. na sztukę wołu, 90 zł. — krowy, 50 zł. — młodzieży; d) dla województw: białostockiego, wileńskiego i nowogródzkiego — 100 zł. na sztukę wołu, 80 zł. — krowy, 40 zł. — młodzieży.

—oo—

„Głos Gospodarczy"

Z okazji 25-lecia istnienia Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie grudniowy numer „Głosu Gospodarczego" wyszedł w znacznie zwiększonym rozmiarze i zawiera ciekawą oraz obfitą treść, dotyczącą zarówno historii działalności przedstawicieli handlowych, jak i też ogólnych spraw gospodarszych.

Na wstępie numeru zamieszczona jest dedykacja wicepremiera Kwiatkowskiego, a z artykułów wymienić należy: „Słów kilka o pośrednictwie i handlu" — Hipolit Gliwic, „Komentarze" — Edward Lipiński, „Handel wobec akcji uprzemysłowienia kraju" — Józef Jakubowski, „Z problemów polskiej żeglugi morskiej" — Tadeusz Ocioszyński, „Centralny okręg przemysłowy w stadium realizacji" — Wł. Besterman, „Reforma polskiego prawa dewizowego" — Bronisław Matecki, „Śląsk Zaolziański" —J. Czerniakow, „Handel polsko-szwedzki" — E. Leitin, „Zagadnienie przedstawicieli handlowych w handlu polsko-chińskim" K. Zagórski, „Planowość, liberalizm, organizacja" — Maksymilian Friede, „Przedstawiciel handlowy" — dr. A. Atlas „Na przełomie średniowiecza i czasów nowych" — dr. J. M., „Przedstawiciele handlowi w akcji rozwoju gospodarczego" — Leon Perl, „O udział przedstawicieli handlowych w administracji handlu importowego" — M. I. Drybiński, „Przedstawiciele handlowi-kupcy" — Henryk W. Kon, „25 lat działalności Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów w Warszawie", „Po dekretach francuskich" — Tadeusz Perl, „New-Deal ministra Reynaud" — dr. A.

Ponadto grudniowy numer „Głosu Gospodarczego" zawiera przegląd polityczny, przegląd prasy, kronikę krajową, notatki gospodarcze, dział prawny, sprawy zawodowe przedstawicieli handlowych i handlu komisowego oraz przegląd wydawnictw.

Kształcenie fachowców handlu zagranicznego

Na posiedzeniu Komisji Stypendialnej w ministerstwie przemysłu i handlu rozpatrzono wnioski odnośnie przyznania nowych stypendiów i praktyk w handlu zagranicznym oraz uchwalono projekt planu stypendialnego. Komisja przyznała praktyki krajowe 26 nowym kandydatom. Ponadto 4 kandydatom, odbywającym w obecnej chwili praktyki krajowe, przyznano stypendia na praktyki zagraniczne (2 w Londynie i po 1-ym w Hamburgu i Amsterdamie). Komisja ustaliła poza tym, że z całkowitej liczby praktykantów zagranicznych przypaść winno: na eksport 40 proc., import 40 proc, usługi pomocnicze handlowi zagranicznemu 20 proc.

Sprawy dewizowe dla przedstawicieli firm zagranicznych

Komisja Dewizowa wyjaśniła, że dokonywanie przez przedstawicieli handlowych wypłat w kraju na pokrycie wydatków zleceniodawców zagranicznych, z własnych funduszów przedstawiciela jest wzbronione. Jest to, zdaniem komisji jednoznaczne z udzieleniem kredytu cudzoziemcowi, względnie postawieniem do dyspozycji cudzoziemca środków płatniczych. Komisja Dewizowa zezwala na tego rodzaju wypłaty tylko wówczas, gdy agent dokonuje ich z funduszów zainkasowanych na rzecz cudzoziemca w granicach saldo kredytowego na jego rachunku.

Zawieranie umów ubezpieczeniowych w walucie obcej

Komisja Dewizowa wyjaśniła, że — zgodnie z rozporządzeniem Ministra skarbu z dnia 10. 8. 1934 r. w sprawie zawierania umów ubezpieczeń bezpośrednich w walucie zagranicznej — umowy w dziale ubezpieczeń przewozowych mogą być zawierane przez krajowe towarzystwa ubezpieczeń w walucie zagranicznej, o ile dotyczą transportów w obrocie z zagranicą, ładunków znajdujących się w wolnym obszarze celnym, w magazynach celnych i składach celnych oraz morskich środkach przewozowych.

Zamówienie trzech nowych statków handlowych

Trzy prywatne przedsiębiorstwa maklerskie, mające siedzibę w Gdyni, a mianowicie firma „Rothert i Kiłaczyński", Warszawskie Towarzystwo Transportowe oraz firma „Warta" —podpisały w dniu 9 grudnia br. umowę ze stocznią holenderską N. V. E. J. Smit & Zon's Scheepswerven w Westerbroek — na budowę 3-ch handlowych statków morskich.

Statki te są tego samego typu i identycznych rozmiarów. Ich charakterystyczne dane są następujące: długość całkowita 50,85 m, szerokość 8.30 m, zanurzenie maksymalne 3,38 m, nośność przy zanurzeniu maksymalnym 590 tdW, moc maszyn 450KM, szybkość maksymalna 10 węzłów. Statki posiadać będą wzmocnienia przeciwlodowe, co pozwoli na uprawianie żeglugi również w okresie zimowym. Napęd będzie się odbywał 4-suwowymi motorami pojedynczego działania firmy „Deutz Diesel Engine".

Statki zostaną zbudowane i oddane w terminie 8 — 11 miesięcy, tak, że wejdą do służby jeszcze przed zimą przyszłego roku.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLASKA (W. I. Z. O.)

NELLA ROSTOWA

Myśli o naszej kobiecie z ludu

Na co umarł ten człowiek? — zapytał pewien obserwator jakiegoś pogrzebu. A na co on żył? Zapytał z miejsca ktoś drugi. Takby się zapewne musiała, chciała, lub też wstydziła zapytać niejedna z tych kobiet, które życie odgrodziło od szerokich warstw kobiet z ludu. Te kobiety bowiem inaczej nauczono odczuwać i oceniać wartości życia. Pracownica ducha dumna, samotnicza krzewicielka sztuki, czy nauki chce prowadzić życie supernormalne. Pierwotne potrzeby zwykłego człowieka, potrzeby codziennego życia, dla których człowiek udręcza się, zdobywa sukcesy, traci powodzenie, wznosi się lub upadla, są dla twórczego pracownika ducha rzeczą oczywistą, dla której niegodnym jest poświęcać czas, a tragicznym nawet być zmuszonym poświęcać swo je myśli. Pytanie: Co właściwie robisz? — nie zawiera zapytania o sprawy powszednie, ale jak i gdzie, czy w atmosferze owocnego spokoju czy w niespokojnych nurtach duchowej walki chce przetwarzać życie ludzkie. Pracownik ducha rozwija swoją „persona" jak powiada psycholog Jung, to znaczy tworzy i kształci wyobrażenie o sobie, buduje pojęcie o tym, czym chce zostać i za kogo ludzie mają go uważać. Kobiece mózgi zdatne do ujmowania zagadnień pewnej dziedziny w zarysie, — zdolne do odtwarzania przez pryzmat talentu i temperamentu rzeczywistości — to przeciwny biegun pracownicy dnia codziennego.

Inna, ale tak samo wielka przepaść dzieli kobiety z ludu od kobiet, które nie są własnymi swoimi posługaczkami w codziennym życiu. Dobra materialne, mniejsze czy większe są ważnym elementem ich życia, a także psychiki. Często nawet w hierarchizacji kobiecych marzeń i pragnień umieszczone bywają na honorowym miejscu, jakkolwiek mają swe wartości, są nie tylko dzielne i sprawne życiowo, kupują przebiegle i są zaradne, ale służą też społecznym i kulturalnym ideałom. Zło i dobro, piękno i brzydota w swym arcyludzkim splocie biegną razem i odbywają drogę życia w olbrzymiej odległości i separacji od szarej masy kobiet, których światem niewiele kobiet się interesuje. A jednak tym światem zainteresować się nam kobietom żydowskim szczególnie należy.

W szarudze codziennego dnia trapi się i dręczy nasza kramarka, straganiarka, sklepiczarka, robotnica, pomocnica od wczesnego ranka do późnej nocy, często w nędzy, a nędza żydowska bywa fantastyczna. Maleńki, ale zgoła niepewny grosz dzieli na swe potrzeby nie mające miejsca w szeregu ekonomicznego szablonu. W domu pracuje do upadłego, zachowując ambicję kobiety, aby jednak na oko wyglądało jak najlepiej, a na dzieciach mniej było po znać biedy. Dzień za dniem biegnie rozpaczliwie tak samo. Wymęczone istoty, zapracowane, są cichymi bohaterkami trudnej szarości, nie wiedzą o tym same, a nikt im tego nigdy nie mówi. A jednak w tym świecie panuje dostojeństwo pracy. Jest tam prawda, czuje się tam siłę, hart, poczucie czynności, nie widać niegłości. Tak jak ich język żywy i mocny, barwny i pełen ekspresji, tak ich podstawa życiowa i sprawy są plastyczne i ruchliwe. Życie twarde i odważne. W monotonii tygodnia pracy wraz ze sobotnim spacerem odbywanym z jakąś dodatkową powagą jest pewność siebie i spokój. Kobieta z ludu nie ugina się tak łatwo pod obuchem antysemityzmu, nie ma łatwych łez i nie tkwi tak uparcie i bez wytchnienia w kręgach naszych żydowskich nieszczęść. W tym też znaczeniu reaguje godniej na złe losy Jej poczucie żydostwa jest jak jej życie: naturalne i nieugięte. A choć schemat wydarzeń życia naszej zwyczajnej kobiety jest uboższy od programu szczęśliwiej urodzonej czy tej, — której się w życiu lepiej udało, to jednak wy rysowany jest wyraźnymi liniami, a każde przeżycie życiowe jest mocno i głęboko odczute. Macierzyństwo jej nieoparte na literaturze, jest źródłem głębokiej radości, bo ludowa matka nie wstydzi się promienieć przy sposobności wesołej chwili jej macierzyństwa i nie wstydzi się głęboko i jawnie boleć nad swoim strapieniem. Jej macierzyństwo jest pełne nadziei i perspektywy. Ludowe matki nie cierpią na przerost przezorności, więcej zdają się na los i wiarę, a zdolne są do ofiar conajmniej tak samo jak subtelnie wypielęgnowane uczucie macierzyńskie. Ten ze stanowiska myśli kulturalnej lub pieniądza ledwie skrawek życia zawiera bogactwa, bo kobieta z ludu umie prawdziwie kochać, myśleć, pracować, pomagać innym, odczuwać radość z życia, niejednokrotnie silniej niż jej towarzyszki karmione przez całe życie systemami myśli różnych ludzi wiedzy.

Każda grupa społeczna posiada właściwości odkupiające swoje braki. Nasza kobieta ludowa ma je w stopniu wybitnym tak w sensie społecznym jak i indywidualnym. Pomimo też rozdziału, który istnieje faktycznie między Żydówkami żyjącymi w różnych warunkach życiowych, wspólność naszego losu jest silniejszą ponad wszystko więzią. Pogrom Żydów w Niemczech jest naszą wspólną klęską, ustawy antyżydowskie są naszym wspólnym upokorzeniem, gdziekolwiekby one były, a łączy nas wspólne pocieszenie w dążeniu palestyńskim i pokrzepiają nas wszystkie razem wysiłki lepszej części ludzkości czy przyjazne odruchy każdego pojedynczego człowieka.

Wspólnota losu naszego jest siłą spajającą nas wszystkie bardziej niż dzieląca nas różnica w powszednich sprawach życia.

SEE VILNAY

Amerykanka wśród prekursorów syjonizmu

W połowie XIX. w. około roku 1842 powstał w Ameryce w gronie chrześcijan amerykańskich nowy religijny ruch, zapoczątkowany przez kazania księdza William Millera. Utrzymywanie soboty na wzór rytuału Żydów, należało do zasad tego ruchu. Jego zwolennicy przygotowywali się na rychłe zjawienie się Chrystusa. Nazywano ich Adwentystami od słowa Adwent — objawienie, albo Millerystami od nazwy twórcy tej sekty.

Jedną z najgorliwszych zwolenniczek tej sekty była pani Clorynda S. Minor, żona bogatego kupca w Philadelphii. Wierzyła ona święcie, że wyzwolenie może tylko przyjść wtedy, jeśli Adwentyści osiedlą się w Erec Israel, i tam będą prowadzili żywot zwykłych chłopów. Pragnęła aby Żydzi przyłączyli się do tego ruchu — postanowiła więc przesiedlić się do Palestyny i podjąć się ciężkiej misji: przygotowania państwa niebieskiego.

W roku 1849 przybyła do kraju. Po krótkim pobycie w Jerozolimie, przyłączyła się do niewielkiej grupy chrześcijan, która wtedy była osiedlona w małej wiosce Artas na południe od Betleem. Wieś ta leży w ciasnej kotlinie, niedaleko od stawów Salomonowych, które zaopatrują Jerozolimę w wodę.

Po osiedleniu się w Artas, powzięła pani Minor zamiar wybudowania praktycznej rolniczej szkoły dla młodzieży. Uważała bowiem pracę na roli za świętą pracę, która uszlachetnia i udoskonala. Aby urzeczywistnić swoj plan wróciła do Ameryki, zaczęła tu zbierać pieniądze i utworzyła organizację pod nazwą „Posłannictwo w Ziemi świętej".

Dnia 3 listopada 1851 przyjeżdża pani Minor po raz drugi do Palestyny wraz ze swoim synem i garstką wierzących, którzy odważnie i entuzjastycznie przylgnęli do myśli osiedleńczej. Przywieźli oni ze sobą namioty, naczynia kuchenne oraz nasiona najrozmaitszych warzyw i owoców. Osiedlili się w Artas, wybudowali sobie dom i zaprowadzili intensywną gospodarkę. Amerykanie przywieźli ze sobą brzoskwinię po arabsku zwaną „Blamerikani" czyli Amerykanka.

Pani Minor i jej przyjaciele starali się przyciągnąć biednych, cierpiących Żydów, zainteresować ich swoją pracą i wiarą. Rzeczywiście pozyskano dla tej pracy małą ilość najbiedniejszych Żydów.

Z rozmaitych powodów opuścili p. Minor i jej ludzie Artas, nosząc się z zamiarem stworzenia sobie w innym miejscu własnego osiedla. Przez krótki czas mieszkają w Jerozolimie. P. Minor próbuje porozumieć się z Żydami, dla których żywiła głęboką miłość. Podejrzewano w niej misjonarkę, ale wielu Żydów przyłączyło się do niej, licząc na jej pomoc.

W roku 1825 zdobyła p. Minor i jej zwolennicy kawał ziemi w pobliżu Jaffy blisko dzisiejszej granicy Tel Awiw. Tam znajdował się pagórek, gdzie postanowiła założyć swe osiedle. Nadano mu angielską nazwę: „Mount Hope" — „Góra nadziei".

W jednym ze swoich listów opisuje p. Minor dobre stosunki, jakie ją łączyły z żydowskim rabinem Halevi. Rabin Halevi był w owym czasie przewodniczącym małej grupy w Jaffie, mianowany przez sefaradyjską gminę w Jerozolimie. P. Minor znalazła gorące poparcie swoich planów ze strony owego rabina. Na skutek jego interwencji przyjmowała do pracy biednych Żydów z Jaffy. Halevi postanowił też do jej dyspozycji swój zaniedbany pardes, którego z braku środków nie mógł uprawiać.

W roku 1855 przyszedł Sir Montefiore amerykańskim osiedleńcom, którzy znajdowali się w ciężkich warunkach z pomocą, nabywając pardes Haleviego. Dziś jest to „Szchunat Montefiore", przedmieście Tel Awiwu. Uprawą tego pardesu i opieką nad nim powierzył grupie p. Minor i żydowskim robotnikom. Jednakowoż nędza wśród osiedleńców amerykańskich była wielka. Wielu z nich zmarło, a wielu opuściło w rozpaczy kraj i wróciło do swojej ojczyzny. Krótko potem w 1855 r. zmarła p. Minor a syn jej Charol objął nadzór nad sprawami osiedla, które były bardzo skomplikowane. Mimo olbrzymich wysiłków, piękne dzieło p. Minor skończyło się. W r. 1857 opuściła garstka osiedleńców miejsce, na którym dopiero dwa pokolenia później powstał Tel Awiw. Pagórek ten położony jest na granicy dwóch dzielnic Tel Awiwu: Neweh-Szaanan i Szchunat Harakewet. Tam też znajduje się dziś nowe żydowskie osiedle, które dziwnym zbiegiem okoliczności również nosi nazwę „Szchunat Hatikwah" (osiedla nadziei). Jeszcze dziś znajdują się na całym podwórzu w cieniu jednego drzewa opuszczone nagrobki Amerykanów. Do niedawna stał też nagrobek p. Minor z napisem: „Na pamiątkę p. C. S. Minor — od Philadelphii. Zmarła 6 listopada 1855, przeżywszy lat 40. Zrobiła co było w jej mocy".

Z organizacji WIZO w Krakowie

WIZO zorganizowało pod bezinteresownym kierownictwem siły fachowej kurs kroju dla uchodźczyń z Niemiec, w którym bierze udział ponad 20 uczestniczek.

Codziennie od szeregu tygodni w godzinach popołudniowych odbywają się w „WIZO" kursy nauki języka polskiego (3 godzinna świetlica) z których korzysta około 100 uchodźców. Nauka odbywa się pod kierownictwem sił nauczycielskich.

* * *

Biuro pośrednictwa pracy dla emigrantek przy org. WIZO — czynne codziennie od 11—1.

* * *

WIZO zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z prośbą o ofiarowanie garderoby ciepłej dla uchodzców (kobiet i dzieci).

* * *

Onegdaj odbyła się w lokalu „WIZO" wieczorynka chanukowa dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej Na program złożyło się przemówienie okolicznościowe p. Szmulewiczowej i występ uczenic szkoły hebrajskiej (śpiew, recytacje).

Dzieci ugoszczone i obdarowane praktycznymi podarkami spędziły w miłym nastroju popołudnie.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
29
CZWARTEK

Wschód słońca 7 g 54 m
Zachód słońca 3 g 29 m
7 Tejwes 5699

Oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie

Wczoraj ukazały się na murach miasta oficjalne obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej, zawierające cyfrowe wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie.

W obwieszczeniu znajdujemy dokładną ilość głosów jaka padła na poszczególne listy i poszczególnych kandydatów. Wyniki zgodne są z tym co już onegdaj podaliśmy.

Nagły zgon uchodźcy niemieckiego w Biurze Palestyńskim

Wczoraj przedpołudniem w Biurze Palestyńskim w Krakowie zdarzył się wstrząsający wypadek.

Do biura przyszedł starszy człowiek w sprawie certyfikatu palestyńskiego. Był to 58 letni Salomon Karliner, uchodźca niemiecki, zamieszkały ostatnio w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 19.

Karliner zwrócił się ostatnio do Biura Palestyńskiego w sprawie uzyskania certyfikatu i w tej sprawie interweniował dzisiaj.

W czasie pobytu w biurze Karliner nagle zasłabł i zmarł przed przybyciem lekarza Na miejsce wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 18 XII do 24 X II. 1938 r. następujące: błonica 9, płonica 13, róża 1, odra 1.

—oo—

—oo—

— Z SEKCJI MŁODZIEŻY „EZRY CHALUCOWEJ" W KRAKOWIE. Dziś posiedzenie Sekcji Młodzieżowej godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Ezry" Grodzka 9.

Hokeiści Makkabi walczą dzisiaj z mistrzem Polski

Ciężkie zadanie czeka dzisiaj hokejową drużynę Makkabi krakowskiej. Przeciwnikiem białoniebieskich będzie mistrz Polski w hokeju Cracovia która ma za sobą świetne wyniki tournee zagranicznego i turnieju katowickiego.

Zespół Cracovii stanowi trzon reprezentacji Polski, gdyż grają w nim Maciejko, Michalik, dr Kasprzak, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski. Toteż zainteresowanie dzisiejszym meczem do którego Cracovia wystąpi w komplecie, jest ogromne. Początek meczu o godz. 2.30 pop. na torze Makkabi

Listonosz wiejski zastrzelił osobnika który wyskoczył z krzaków

Do powracającego do domu późno wieczorem listonosza wiejskiego agencji pocztowej w Pałecznicy, Józefa Kwiatkowskiego, na drodze z krzaków wyskoczyło dwóch osobników, niewiadomo w jakim celu.

Kwiatkowski dobył pistoletu i strzelił do jednego z nich, jak się później okazało, Daniela Sado z Przemędzan (miechowskie). Sado trafiony kulą w czoło, zmarł na miejscu, drugi osobnik zbiegł.

Śmiertelne pokłosie dwóch awantur

Krwawe incydenty w okolicy Krakowa

W Prandocinach, gm. Kacice (miechowskie), wynikła bójka o dziewczynę pomiędzy Szymonem Chropaczem i Stanisławem Kalinowskim, w trakcie której Chropacz strzelił do swego rywala z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu Chropacz został zaaresztowany.

* * *

Po wspólnej libacji w Laskach Dworskich, gm. Minoga (olkuskie), kilku parobczaków wybrało się do kościoła. W drodze jeden z nich 20-letni Jan Niewiara manipulując skonstruowanym przez siebie sztyletem, zranił dwóch towarzyszy, a wreszcie siebie tak niebezpiecznie, że po upływie godziny zmarł wskutek upływu krwi.

Samoloty nad Atlantykiem północnym

Kiedy rozpocznie się regularna komunikacja pasażerska?

W ciągu roku 1938 przeleciały nad północną częścią oceanu Atlantyckiego trzy samoloty. Jeden — to płatowiec Howarda Hughesa, który przeskoczył nad Atlantykiem podczas rekordowego lotu dookoła świata. Drugi — to 4-motorowy Condor Focke-Wulf 200, który przeleciał z Berlina do Nowego Jorku z przeciętną szybkością 250 km./g. i w kierunku powrotnym z przeciętną 330 km. g. Wreszcie trzecim śmiałkiem był Amerykanin Corrigan, który sam jeden dokonał wyczynu, zaliczanego do najpiękniejszych od czasów Lindbergha.

Wszystkie te trzy loty miały swoje specyficzne znaczenie. Bo, gdy w 1927 r. Lindbergh zużył na przelot z Nowego Jorku do Paryża 33½ godziny, w 1938 r. Hughes dokonał tego samego w niespełna 16 godzin. Oczywiście udało mu się to dzięki wyposażeniu samolotu we wszystko to, co w ciągu tych kilkunastu lat przyniosła nowego technika produkcji samolotów. Z drugiej strony niemiecki inżynier Alfred Henke pokazał, że 4-motorowiec może ruszyć na podbój powietrzny oceanu nie bacząc na przestrogi służby meteorologicznej, gdyż ilość silników i kolosalny promień działania pozwala w takim wypadku na nieprzeciętną odwagę pilotów.

Bohaterem trzeciego przelotu był jeden z tych nieznanych ludzi sportu lotniczego, których tak dużo posiada Ameryka. Jeden z tych, którzy lekceważą ryzyko śmierci i traktują swoje wyczyny w sposób bezpretensjonalny. Jeden z tych, którzy w dzisiejszym świecie, kierującym się tak dalece rozsądkiem i wyrachowaniem po trafią się odważyć na czyny na miarę Lindbergha, czy nawet na miarę Don Kichota...

Wszystkim trzem dopisało szczęście.

Obecnie przygotowywane są nowe loty. Kpt. Henke i załoga Condora zamierzała zaatakować rekord świata, ustanowiony przez Howarda Hughesa. Katastrofa aparatu stanęła tu jednak na przeszkodzie. Tymczasem wielkie angielskie towarzystwo żeglugi powietrznej Imperial Airways zamierza uruchomić stałą komunikację nad Atlantykiem północnym przy pomocy aparatu typu Mayo — na trasie, prowadzącej z Irlandii przez Nową Ziemię, Montreal do Nowego Jorku. Powrotny szlak prowadziłby przez wyspy Azorskie. Gotowy jest również do takich lotów nowy 4-silnikowy samolot Albatros de Havilland. Również Deutsche Lufthansa pragnie wykorzystać upoważnienie do odbycia 14 lotów w kierunku wybrzeża amerykańskiego. Koło portu niemieckiego Bremerhaven odbyły się próby wyrzucania przy pomocy katapulty nowego wodnosamolotu Ha 139 B, wyprodukowanego przez zakłady Blohm & Voss. Samolot ten osiąga szybkość maksymalną 320 km./g. W okresie zimowym przewiduje się próbne loty olbrzyma powietrznego Farman 2231, który ma już za sobą sukcesy w służbie lotniczo-pocztowej nad Atlantykiem południowym, na linii Air France, ze słynnym pilotem francuskim Codosem.

Niewątpliwie jednak sprawną komunikację nad Atlantykiem da dopiero samolot stratosferyczny — samolot przyszłości.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych „Korsarz" M. Acharda. Jutro również po cenach zniżonych „Klątwa" St. Wyspiańskiego w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej. W sobotę wieczorem o godz. 8 komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..."

— WIELKI SUKCES OPERETKI WARSZAWSKIEJ z LOLĄ FOLMAN W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Piękna melodyjna operetka J. Perłowa p. t. „Grunt, że widzimy się" wystawiona w teatrze żydowskim na Bocheńskiej przez świetnie zgrany zespół warszawski z czołową pieśniarką żyd. Lolą Folman została entuzjastycznie przyjęta przez liczną publiczność. Początek przedstawień codz. godz. 8.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7 przy kasie teatru.

— ZIMIŃSKA —BODO w STARYM TEATRZE W sobotę 31 bm. o godz. 7.30 i 9.30 wieczór odbędą się w Starym Teatrze dwa pełne humoru wieczory w wykonaniu znakomitych artystów: Miry Zimińskiej i Eugieniusza Bodo, tak dobrze nam znanych z estrady i filmu.

— WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ART. MALARZY w Żyd. domu Akad. Przemyska 3 otwarta codz. od godziny 11—2.

— „MALARSTWO ZWYRODNIAŁE" Staraniem Stowarzyszenia Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko mówić będą w piątek 30 bm. n. t. „Malarstwo Zwyrodniałe" krytyk Henryk Weber i artysta malarz Eliasz Weintraub. Sala Ż. D. A. Przemyska 3 pocz. 7.30 wiecz.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Korsarz".

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Grunt widzimy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gehenna" (Zacharewicz, Wysocka, Ćwiklińska, Samborski) i „Wesoły ordynans" (Fernandel)
ADRIA: „Zapomniana melodia".
APOLLO: „Niebezpieczna kobieta" (Tino Rossi).
LOPP: „Marco Polo".
MUZEUM: „Tańczący pirat".
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).
ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca)
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).
WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

Stypendium im. min. Becka

Warszawa, 28. 12. (Sin). Do naczelnej Izby lekarsko-dentystycznej złożony został projekt stworzenia stypendiów dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Dla uczczenia odzyskania ziem Śląska Zaolziańskiego utworzone będą stypendia dla studentów Akademii Stomatologicznej w Warszawie imienia Ministra Spraw Zagranicznych Becka.

Oficjalne wyniki wyborów w Warszawie i Łodzi

Warszawa, 28. 12. W dniu dzisiejszym Główna Komisja Wyborcza ogłosiła urzędowy wynik wyborów do Rady Miejskiej m. st. Warszawy, które odbyły się w dniu 18 grudnia. — Wyniki wyborów są następujące: O. Z. N. — 40 mandatów, P. P. S. — 27 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 8 mandatów, Obóz narodowo-radykalny — 5 mandatów, Żydzi — 20 mandatów. Do dnia 4 stycznia 1939 r. włącznie można będzie składać protesty.

* * *

Łódź, 28. 12. (G) W dniu dzisiejszym zostały rozklejone na murach miasta oficjalne obwieszczenia głównej komisji wyborczej o wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi. W przeciągu 7 dni Główna Komisja Wyborcza będzie przyjmowała protesty.

O ile żaden protest nie wpłynie rada zostanie automatycznie zatwierdzona i rozpocznie swą działalność.

Jak się zdaje wpłyną dwa protesty wyborcze, jeden ze strony Zjednoczenia polskiego świata pracy, grupującego się w Ozonie i drugi ze Stronnictwa Narodowego. Oznacza to odwleczenie prac Rady Miejskiej o parę tygodni.

Wyjazd dyr. Klotta na Śląsk Zaolziański

Warszawa 28. 12. PAT. W dniu dzisiejszym udaje się na Śląsk Zaolziański główny inspektor pracy dyr. M. Klott. Wyjazd dyr. Klotta pozostaje w związku ze sprawą umów zbiorowych, które mają uregulować warunki pracy i płacy w górnictwie i hutnictwie na Zaolziu. W sprawach tych tuż przed świętami była przyjęta przez pana ministra Kościałkowskiego delegacja zjednoczenia polskich związków zawodowych ze Śląska Zaolziańskiego.

Układ zbiorowy w przemyśle cynkowym na Śląsku

Katowice, 28. 12. PAT. Komisja pojednawczo arbitrażowa, której przewodniczył naczelnik wydziału węglowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Kossuth, ukończyła we wtorek prace nad sprawą zatargu o układ zbiorowy dla robotników hut cynku i ołowiu województwa śląskiego.

Komisja wydała orzeczenie, które w szeregu postanowień nowego układu zbiorowego poprawi warunki płacy robotników.

Nowy układ zbiorowy obowiązuje od 1 stycznia 1939 roku i dotyczy robotników całego przemysłu cynkowo-ołowianego na Śląsku.

Opłaty na Pomoc Zimową w urzędach

Warszawa, 28. 12. (Sin). Urzędom państwowym rozesłano okólnik wyjaśniający, że wydany w swoim czasie bezwzględny zakaz pobierania jakichkolwiek opłat dodatkowych przy składaniu podań w urzędach nie będzie stosowany wobec akcji Pomocy Zimowej bezrobotnym.

Likwidacja lóż wolnomularskich w Polsce

Warszawa, 28. 12. (Sin). Władzom nadzorczym przedstawiono sprawozdanie o wykonaniu dekretu Prezydenta R. P. w sprawie likwidacji zrzeszeń wolnomularskich w Polsce. Dotychczas na terenie całej Polski zostały zamknięte 32 loże masońskie, w tym dwie w Warszawie, trzy w Krakowie i trzy w Bielsku, pozostałe zaś w miastach b. dzielnicy pruskiej. Wśród rozwiązanych zrzeszeń znajduje się 11 lóż żydowskich i 19 niemieckich.

Rząd R. P. ostrzega Gdańsk

przed wysiedlaniem Żydów z obszaru W. Miasta

WARSZAWA, 28. 12. (A) W ZWIĄZKU Z SYTUACJĄ ŻYDÓW GDAŃSKICH ROZESZŁY SIĘ POGŁOSKI, ŻE ZE STRONY WŁADZ POLSKICH ZOSTAŁA ZWRÓCONA UWAGA WŁADZOM GDAŃSKIM, IŻ POLSKA NIE BĘDZIE TOLEROWAŁA PRZYMUSOWEGO WYSIEDLANIA ŻYDÓW Z TERENÓW WOLNEGO MIASTA I ŻE NA WSZELKIE AKTY PRZYMUSU NASTĄPI TAKA SAMA REAKCJA, JAK WOBEC PROWOKACJI CZESKICH, T. ZN. ZOSTANĄ WYSIEDLENI Z POLSKI OBYWATELE NIEMIECCY.

Wznowienie rokowań komisji polsko-niemieckiej

w sprawie majątków wysiedlonych Żydów

WARSZAWA, 28. 12. (A) JAK SIĘ DOWIADUJEMY, ZOSTAŁ JUŻ USTALONY TERMIN WZNOWIENIA OBRAD POLSKO NIEMIECKIEJ KOMISJI DLA UREGULOWANIA SPRAWY MAJĄTKÓW ŻYDÓW, OBYWATELI POLSKICH, WYSIEDLONYCH Z NIEMIEC. ROKOWANIA TE ZOSTANĄ WZNOWIONE W PIERWSZYCH DNIACH STYCZNIA.

Rozwój stosunków polsko-litewskich

Ryga 28. 12. PAT. Dziennik „Siewodnia" zamieszcza rozmowę, którą korespondent tego pisma odbył z posłem R. P. w Kownie, Charwatem, na temat ostatnio podpisanej umowy handlowej polsko-litewskiej. „Podpisanie tej umowy — oświadczył poseł — jest pierwszym realnym osiągnięciem od czasu normalizacji stosunków polsko-litewskich. Dotychczas proces pogłębiania się tej normalizacji miał charakter raczej psychologiczny, obecnie zaś zbliżenie między obu państwami weszło na drogę realnych interesów. Fakt ten pozwala przewidywać, że stosunki polsko-litewskie będą się rozwijać, co niewątpliwie przyniesie korzyści obu państwom".

Nowy poseł litewski w Warszawie

Warszawa, 28. 12. (Sin). Nowy poseł litewski w Warszawie, Szaulis przybywa do Warszawy 7 stycznia. P. Szaulis złoży w dniu 10 stycznia p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające.

Ekspansja gospodarcza Rzeszy w południowo-wschodniej Europie

Berlin, 28. 12. PAT. Sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy Brinkamann podkreśla w artykule zamieszczonym w ostatnim numerze biuletynu gospodarczego berlińskiej izby handlowej — zamiar Rzeszy energicznego kontynuowania polityki ekspansji gospodarczej w południowo-wschodniej Europie. Niemcy mają — według autora — uczynić wszystkie wysiłki, by ożywić wymianę gospodarczą pomiędzy obu obszarami. Niemcy w dalszym ciągu będą przyznawały państwom południowo wschodniej Europy preferencyjne stawki celne dla ich eksportu rolnego i w dalszym ciągu będą płaciły wyższe ceny za artykuły z południowo wschodniej Europy Rzesza jest zdecydowana współpracować aktywnie w uprzemysłowieniu południowo-wschodniej Europy.

Dalsze postępy ofensywy wojsk gen. Franco

Saragossa, 28. 12. PAT. W ciągu pierwszych 4 dni natarcie na froncie katalońskim wojska gen. Franco posunęły się o 30 klm. naprzód w głąb ugrupowania przeciwnika, biorąc do niewoli 6721 jeńców i strącając 32 samoloty. Ogólne straty wojsk barcelońskich obliczane są na przeszło 9.000 Cały obszar na południe od Leridy aż do Ebro został zajęty przez wojska gen. Franco. Wojska barcelońskie stawiają stosunkowo słaby opór. — Dalsze natarcie zagraża komunikacjom wojsk barcelońskich z południowej części frontu nad Ebro. Wojska te muszą się stamtąd wycofać, by uniknąć okrążenia.

Dziś z rana wojska gen. Franco zajęły na północnym odcinku frontu katalońskiego miejscowości Clua, Boada, Cartela, Valderiot i Argentera i nacierają dalej w kierunku szosy Lerida—Andorra, znajdując się obecnie w odległości 8 klm na północ od ważnego skrzyżowania komunikacji Artesa de Segre. Na prawym skrzydle frontu katalońskiego trwają walki w obszarze, położonym pomiędzy szosą Lerida — Andorra a rzeką Ebro.

St. Jean de Luz, 28. 12. PAT. Wojenny komunikat rządowy przyznaje, że wojska powstańcze poczyniły postępy na odcinku Tremp oraz na obszarze między Segre i Ebro. Na obydwu tych odcinkach akcja wojsk powstańczych była wybitnie popierana przez lotnictwo. Wojska rządowe zmuszone zostały do ewakuowania miejscowości Solera i Aspa. Komunikat rządowy stwierdza wreszcie, iż powstańcy utracili dwa czołgi i kilka samolotów.

Zgon ks. Dominika Radziwiłła

Kraków, 28. 12. PAT. W Babicach pod Krakowem zmarł dzisiaj w 86-tym roku życia Dominik ks. Radziwiłł.

Pogrzeb odbędzie się 30 bm. w grobach rodzinnych na cmentarzu parafialnym w Morawicy.

Brat Korneliusza Codreanu wstąpił do partii rządowej

Bukareszt 28. 12. (R) Brat tragicznie zmarłego założyciela „Żelaznej Gwardii" Korneliusza Codreanu, Mikołaj, zgłosił akces do „frontu odrodzenia narodowego".

Dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie

przeprasza za zerwanie przez nieznanych sprawców godła państwowego z gmachu konsulatu R. P.

Praga, 28. 12. PAT. W związku z zerwaniem przez nieznanych sprawców godła państwowego z gmachu konsulatu Rzplitej w Morawskiej Ostrawie, poseł R. P. w Pradze dokonał dnia 27 bm. w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych demarche, żądając przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych oraz udzielenia satysfakcji.

Na skutek tej interwencji dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie stawił się osobiście z przeproszeniem w konsulacie R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Śledztwo prowadzone przez władze czeskie jest w toku.

Możliwość rokowań między Paryżem a Rzymem

celem uregulowania spornych kwestii

Quai d'Orsay przeciw alarmistycznym nastrojom

Paryż 28. 12. (t) Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowywała zimną krew wobec naprężenia między Paryżem a Rzymem, a przede wszystkim starają się wywrzec nacisk na prasę, by powstrzymała się od podawania alarmujących informacji.

„Petit Parisien" przyznaje, że posterunki włoskie posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytyczającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi, lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego rząd francuski postanowił wysłać obecnie do Somali specjalną komisję geograficzną, celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somali francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek nie zdołała rozproszyć zaniepokojenia opinii publicznej co do sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza że Agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje o wzmocnieniu załogi wojskowej w Dżibutti.

Nastroje kół, zbliżonych do Quai d'Orsay, o ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, ujmuje dzisiejszy „Excelsior" dość optymistycznie. Czyż w istocie rzeczy — zapytuje „Excelsior" — istnieją jakieś obiektywne dane, które mogłyby usprawiedliwić niepokój co do dalszego rozwoju stosunków między Paryżem a Rzymem? Rząd francuski zajął zdecydowane stanowisko, iż nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne. Z drugiej strony Niemcy uznały, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec Francji. Wobec tej sytuacji byłoby naprawdę paradoksalnym przypuszczać, by rewindykacje włoskie mogły się zamienić w jakiś ogólno-europejski konflikt.

Jednak optymizm Quaid'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgoła podzielany przez całą prasę francuską.

„Figaro" donosi np. z Londynu, iż angielskie koła polityczne są zdania, iż Trzecia Rzesza poprze w całości aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym i w Somalii i że w konsekwencji wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właśnie dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.

O ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich to prasa paryska dopuszcza ewentualność bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem, celem uregulowania spornych kwestii.

Czang-Kai-Szek odrzucił japońskie warunki pokojowe!

Czungking, 28. 12. (R) Marsz. Czang-Kai-Szek zajął negatywne stanowisko wobec warunków pokoju, zawartych w ostatnim oświadczeniu japońskiego premiera ks. Konoye, wskazując m. in., iż propozycje japońskie są niezgodne z układem 9 mocarstw oraz paktem Ligi Narodów. W łonie „Kuomintangu" istnieje wszakże znaczna ilość osobistości, które uważają propozycje ks. Konoye za podstawę do ewentualnych rokowań o zawieszenie działań wojennych.

Oświadczenie chińskich wasalów Japonii

Szanghaj, 28. 12. (R) Szef nowego rządu nankińskiego Liang-Hung-Czi, omawiając ostatnie oświadczenie japońskiego premiera ks. Konoye, wyraził przekonanie, iż polityczna i gospodarcza współpraca chińsko-japońska na Dalekim Wschodzie będzie trwale ustalona. Liang-Hung-Czi zażądał poza tym likwidacji koncesyj zagranicznych w Chinach oraz obalenia eksterytorialności, zaznaczając, iż Chiny sprzeciwiają się zarówno "agresji ze strony zachodniego kapitalizmu, jak i penetracji komunizmu".

* * *

Tokio, 28. 12. (R) Agencja Domei donosi z Kiałgau, iż przedstawiciel autonomicznego rządu Mongolii Wewnętrznej, komentując oświadczenie ks. Konoye, wyraził zadowolenie z zapowiedzi zawartej w tym oświadczeniu, iż Mongolia Wewnętrzna będzie traktowana jako baza antykomunistyczna.

Dewocjonalia japońskie przetopione na broń

Tokio, 28. 12. (R) 370 tys. świątyń buddyjskich w całej Japonii postanowiło przekazać ministerstwu wojny i admiralicji na potrzeby wojenne wszelkie przedmioty brązowe, znajdujące się w posiadaniu świątyń, jakoto lichtarze, kadzielnice itp.

* * *

Tokio 28. 12. (R) Agencja Domei donosi, że dnia 26 bm. ambasador Japonii w Moskwie Togo odbył rozmowę z komisarzem Litwinowem, podczas której postanowiono kontynuować rokowania w sprawie konwencji o rybołóstwie.

Ambasador Japonii nalegał na jak najszybsze przyjazne załatwienie tej sprawy, wyrażając przekonanie, iż Związek Sowiecki zgodnie z zobowiązaniami, poczynionymi przez komisarza Litwinowa w czasie poprzednich rozmów, nie wprowadzi w okresie rokowań żadnych zarządzeń, oznaczających zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy.

Komunikacja okrętowa na szlaku Polska—Palestyna

Warszawa, 28. 12. (ŻAP). Statek „Polonia", który przez ostatnie 5 lat pełnił służbę na linii Konstanza—Palestyna został, jak wiadomo, wycofany i sprzedany w Londynie na złom. Skoro tylko sytuacja polityczna w Palestynie ulegnie poprawie na polsko-palestyńskiej linii okrętowej wznowiona będzie obsługa przy pomocy „Kościuszki" i „Pułaskiego", które do tej pory są zatrudnione na linii południowo-amerykańskiej i w roku 1939 będą zastąpione nowymi jednostkami motorowymi — „Sobieski" i „Chrobry".

Nuri Pasza znowu na widowni

Bejrut, 28. 12 PAT. Nowomianowany premier Iraku Nuri Said Pasza, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu zatrzyma się w Damaszku, gdzie rząd syryjski wyda na jego cześć oficjalne przyjęcie. Nuri Said przeprowadzi w Londynie z rządem brytyjskim rozmowy na temat zagadnienia palestyńskiego.

—oo—

Polski papier gazetowy w Ameryce płd.

Warszawa, 28. 12. (Sin). Polskie papiernie otrzymały w ostatnich tygodniach większe zamówienia na eksport papieru gazetowego, który ma pokryć zapotrzebowanie państw Ameryki Południowej. M. in. na papierze gazetowym wyprodukowanym przez papiernie w Zagłębiu Dąbrowskim drukowane będą dzienniki wychodzące w Buenos Aires.

Zgon kobiety po niedozwolonym zabiegu

Warszawa, 28. 12. (Sin). W szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie zmarła 23-letnia Melania Sułkowska wskutek komplikacji po niedozwolonym zabiegu. Sułkowska przed śmiercią podyktowała pielęgniarce list, w którym podała, że nieszczęśliwego zabiegu dokonał dr. Herman, który, jak wiadomo, dwa tygodnie temu popełnił samobójstwo.

—oo—

Polska polityka zagraniczna interesuje Amerykanów

Paryż, 28. 12. (Ka). Kurs otwartego niedawno nowego roku akademickiego w Instytucie Studiów Amerykańskich w Paryżu obejmuje w swej trzeciej części politykę zagraniczną państw europejskich. Wykład dotyczy Francji, Belgii i Polski. Reszta kursu poświęcona jest Ameryce Łacińskiej, Stanom Zjednoczonym z punktu widzenia polityki wewnętrznej, stosunków z zagranicą, problemów życia społeczeństwa amerykańskiego oraz ideału amerykańskiego. Wreszcie czwartą część kursu stanowi wykład słynnego pisarza Andre Maurois o Stanach Zjednoczonych.

—oo—

Król grecki kupuje broń w Belgii

Bruksela 28. 12. (Ka). Król grecki Jerzy wykorzystał swój pobyt w Belgii celem zwiedzenia ośrodka przemysłu wojennego w Leodium. W wyniku tej wizyty tamtejsza państwowa fabryka broni otrzymała poważne zamówienia dla Grecji. Król Jerzy dostał w podarunku dwa kosztowne karabiny.

Komunista Thibaut skazany na 7 lat więzienia

Paryż, 28. 12. Francuski komunista Thibaut, który zastrzelił swego przeciwnika politycznego, został przez izbę karną w Donai skazany na 20 lat więzienia. Sąd apelacyjny w Saint Omer zniżył karę do lat 7, biorąc pod uwagę, że Thibaut został sprowokowany przez zastrzelonego.

Zmiana konstytucji meksykańskiej

Mexico City, 28. 12. (R) Izba deputowanych wprowadziła w konstytucji meksykańskiej zmianę na zasadzie której koncesje na eksploatowanie terenów naftowych i węglowych nie będą odtąd udzielane towarzystwom prywatnym, lecz wykorzystywane bezpośrednio przez rząd.

Konferencja „okrągłego stołu" dojdzie do skutku?

Londyn, 28. 12. PAT. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż konferencja w sprawie Palestyny rozpocznie swe prace w Londynie w trzecim tygodniu stycznia. Rozmowy, jakie przed świętami toczyły się pomiędzy władzami brytyjskimi a naczelną radą arabską w Jerozolimie na temat składu delegacji arabskiej zostały w rzeczywistości już ukończone. Lista delegacji prawdopodobnie będzie ogłoszona w początkach stycznia. Delegacja ta będzie liczyła rzekomo 6 osób, reprezentujących wszystkie stronnictwa Arabów palestyńskich. Jeden z delegatów ma być nieoficjalnym przedstawicielem b. muftiego Jerozolimy.

Rozdźwięki wśród ludowców

Warszawa, 28. 12. W związku z pogłoskami, jakoby w Stronnictwie Ludowym miało dojść do poważnej różnicy zdań i w związku z artykułem, zamieszczonym w „Polonii" p. t.: „Zjednoczenie narodu a polska wieś" — Agencja Agrarna zbliżona do Stronnictwa Ludowego pisze, że niewątpliwie w tak dużym Stronnictwie istnieją różnice zdań co do taktyki i pociągnięć, lecz były one zawsze dotąd załatwiane wewnątrz Stronnictwa. Należy przypuszczać, że zbliżające się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego dadzą możność gruntownej rewizji sytuacji i taktyki oraz ustalenia właściwych pociągnięć.

Stan zdrowia kard. Kakowskiego nadal b. groźny

Warszawa, 28. 12. PAT. W stanie zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego nie nastąpiła poprawa. Lekarze skonstatowali obok zapalenia płuc znaczne osłabienie serca.

W poniedziałek J. E. ks. kardynał Kakowski przyjął ostatnie Sakramenta święte.

Dla żydów przyjmujących katolicyzm

„Głos Narodu" donosi pod powyższym tytułem:

Drohobycz, 28. 12. Rzymsko-katolicki urząd parafialny w Drohobyczu otwiera z dniem 15 stycznia 1939 r. katechumenat, który przygotowywać będzie Żydów do przyjęcia religii katolickiej.

Węgry rozszerzają obowiązek służby wojskowej

Budapeszt, 28. 12. (Ka). Na jednym z ostatnich posiedzeń partii rządowej, gen. Bartha, węgierski minister obrony narodowej przedstawił zasadnicze punkty projektu ustawy o rozszerzeniu sił zbrojnych.

Na podstawie nowej ustawy Węgry wprowadzą ponownie obowiązek służby wojskowej, podobnie jak przed wojną. Zasadniczo czas służby poborowych trwać będzie 3 lata, w praktyce jednak okres ten ograniczony będzie do 2 lat z wyjątkiem dla niektórych kategorii broni specjalnych. Obowiązkiem służby wojskowej objęci będą mężczyźni od 18 do 60 lat, granica wieku zostaje więc podniesiona o 10 lat. Na wypadek wojny wszyscy w wieku od 14 do 70 lat podlegać będą obowiązkowi służby pracy (bez względu na płeć). Dokonana zostanie reorganizacja całego przemysłu celem dostosowania do potrzeb obrony narodowej. Wprowadzone zostanie przysposobienie wojskowe od 12 roku życia.

Mrozy utrudniają żeglugę na Bałtyku

Ryga, 28. 12. PAT. Ostre mrozy spowodowały, że Zatoka Ryska w znacznej części pokryła się lodem, który uniemożliwia mniejszym statkom przedostanie się do portu ryskiego. Największy łotewski łamacz lodów „Waldemar" wypłynął na pełne morze, celem udzielenia pomocy kilku uwięzionym w lodach okrętom i przecięcia kanału do portu

Z Helsinek donoszą, że lód w Zatoce Fińskiej tak dalece utrudnia żeglugę, iż najprawdopodobniej z dniem 31 grudnia komunikacja okrętowa między Helsingforsem a Talinem oraz połączenie z Leningradem zostanie zawieszone aż do odwołania.

Wizyta min. Ciano w Warszawie -- 15-go lutego

PARYŻ, 28. 12. „TEMPS" PRZYNOSI Z MIARODAJNEGO ŹRÓDŁA WIADOMOŚĆ, IŻ MIN. CIANO MA PRZYBYĆ DO WARSZAWY Z WIZYTĄ DNIA 15 LUTEGO.

Włoska kampania prasowa przeciwko Francji

Rzym, 28. 12. PAT. W artykule wstępnym półurzędowej „Giornale d'Italia" Virginio Gayda wyraża opinię, że żądania włoskie w sprawie Tunisu nie zagrażają w niczym równowadze na Morzu Śródziemnym, zagwarantowanej układem włosko-angielskim z 16 kwietnia r. b. W dalszym ciągu Gayda przypomina, że Francja objęła protektorat nad Tunisem za zgodą niektórych państw europejskich i że Włochy w układzie z r. 1896 uznały protektorat ten z zastrzeżeniem, że Francja uszanuje prawa mniejszości włoskiej w Tunisie. Obecnie jednak Paryż dąży wyraźnie do przekształcenia Tunisu na kolonię francuską, czego dowodem jest m. in. fakt rozszerzenia na Tunis obowiązującej we Francji ustawy o naturalizacji cudzoziemców.

Wobec tak oczywistego pogwałcenia przez Francję praw, wynikających z istoty protektoratu, problem Tunisu wkroczył już poza ramy zatargu włoskofrancuskiego i stał się zagadnieniem o charakterze międzynarodowym. Włochy, konkluduje Gayda, jako państwo w tej sprawie najbardziej zainteresowane, gotowe są dzisiaj zdecydowanie bronić interesów i praw ludności włoskiej w Tunisie.

* * *

Londyn, 28. 12. (R) Artykuł „Giornale d'Italia" zawierający oświadczenie, iż Włochy nie dążą do zdobyczy terytorialnych w Tunisie, zrobił dobre wrażenie w kołach politycznych brytyjskich. Jest on rzekomo komentowany jako dowód, iż Włochy pragną ułatwić W. Brytanii pośrednictwo w konflikcie francusko-włoskim. Artykuł ten ma się przyczynić do wyjaśnienia atmosfery przed zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie.

Przyszłość polityczna Chamberlaina zależna od powodzenia wizyty rzymskiej

Przypuszczenia dziennika londyńskiego na temat postulatów Mussoliniego

Londyn, 28. 12. (T). Wieczorna gazeta londyńska „Star" czyni pewne przewidywania na temat rozmów rzymskich. Dziennik przypuszcza, że Mussolini wysunie wobec premiera Chamberlaina następujące żądania:

1) Rewizja obecnych postanowień, dotyczących kontroli Kanału Suezkiego w sensie przystosowania ich do żądań włoskich, posiadania przedstawicieli w radzie nadzorczej, 2) ustępstwa ze strony Francji na rzecz włoskich żądań połautonomii w Tunisie, 3) dokonanie zmian w administracji kolei w Dżibutti, 4) udzielenie praw strony walczącej gen. Franco przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii.

„Star" twierdzi, że premier brytyjski pragnie przyczynić się do zawarcia układu między Rzymem i Paryżem na wzór paktu angielsko-włoskiego, ale jednocześnie musi poprzeć odmowę na stanowisko Francji w sprawie jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Włoch, czy to na Morzu Śródziemnym, czy też we Wschodniej Afryce. Zadanie Chamberlaina w Rzymie polegać będzie, zdaniem dziennika na znalezieniu pomostu ponad przepaść, dzielącą Francję od Włoch.

Od powodzenia zadania Chamberlaina, zdaniem dziennika, zależy dalsze nastawienie polityki brytyjskiej oraz przyszłość polityczna premiera Chamberlaina.

Tekst noty francuskiej przekazany Foreign Office

Londyn, 28. 12. (R). Tekst noty francuskiej, będącej odpowiedzią na zawiadomienie Włoch w sprawie wymówienia układu Laval—Mussolini, został zakomunikowany Foreign Office, aby mogli z nim zapoznać się przed wyjazdem do Rzymu Chamberlain i Halifax.

Protestują przeciw udziałowi żydów w wyborach w Kłajpedzie

Ryga, 28. 12. PAT. Prasa donosi z Kłajpedy, że liczna grupa wyborców niemieckich w Kłajpedzie zgłosiła do głównej komisji wyborczej protest przeciwko dopuszczeniu do udziału w ostatnich wyborach 2.000 Żydów, którzy zdaniem protestujących przybyli do Kłajpedy tylko na chwilowy pobyt, bowiem już przed wielu laty przestali zamieszkiwać w Kłajpedzie jako stali mieszkańcy.

Pogrzeb największego oszusta Ameryki

Na cmentarzu w Brooklynie pochowano największego oszusta Ameryki — Costera. W tej smutnej ceremonii uczestniczyło 15 osób, a pomiędzy nimi dwaj bracia samobójcy. Ludzie ci spełniali ostatnią posługę w kajdankach na rękach, w asyście agentów policyjnych.

* * *

O ekscentryczności „Amerykańskiego Stawiskiego" krążą już po Ameryce legendy. Trudno się imb dziwić... w pałacu Costera znaleziono aż 135 par obuwia! Żona oszusta posiadała 40 par pantofli i przeszło 100 kosztownych sukien!

W piwnicach pałacu odkryto wielkie zapasy alkoholu, kilka tysięcy butelek likieru i najlepszych gatunków win.

* * *

Coster podczas wystawy światowej bawił w Paryżu. Jak wspomina portier jednego z najdroższych hoteli, Amerykanin nie zwiedzał stolicy świata, uważając ją za prowincję nie wartą oglądania.

Zdaniem Costera, Paryż już od dawna powinieni stać się wielkim portem morskim. Należało Sekwanę pogłębić w taki sposób, aby do Paryża mogły dopływać największe okręty oceaniczne... a wieża Eiffla winna spełniać rolę latarni morskiej...

Jak widzimy, wielkiemu oszustowi nie zbywało na pomysłach...

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Z przeznaczeniem dla pułku piechoty Ziemi Krakowskiej ufundowała firma A. Holzer dom bankowy (właściciel Artur Wohl) w Krakowie ciężki karabin maszynowy z kompletnym oporządzeniem. Pracownicy zaś tejże instytucji ufundowali granatnik.

Świadectwa przemysłowe w Stowarzyszeniu Drobnych Kupców

Dla udogodnienia wykupującym świadectwa przemysłowe na 1939 rok „biura Stowarzyszenia są czynne przez całe dnie od 10 rano do 10 wieczór „aż do Nowego Roku.

W celu ustalenia właściwej kategorii świadectwa przemysłowego oraz ewentualnej ulgi, należy przy wykupnie świadectwa w Stowarzyszeniu okazać nakaz płatniczy za podatek od obrotu za 1937 rok, względnie na zryczałtowany podatek za rok 1938 oraz świadectwo przemysłowe na 1938 r.

Słoma zapaliła się w piwnicy

Wczoraj w godzinach wieczornych straż pożarna wyjechała na ulicę Krótką, gdzie w domu pod liczbą 8, zapaliła się słoma w piwnicy. Pożar natychmiast ugaszono. Strat żadnych nie było.

„Śmiech w teatrze na ławie oskarżonych"

Dziś w czwartek dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 interesujący wieczór dyskusyjny, który zagai znany poeta I. Perłow, autor komedii „Grunt,że się widzimy" wystawionej przez zespół Lody Follman w Krakowie. P. Perłow bronić będzie śmiechu w teatrze w postaci odrodzonej komedii muzycznej, a głos w dyskusji zabiorą pp. H. Weber i dr. M. Kanfer.

Bł. p.

ROMAN GRÜN

Dr. praw, adwokat, uczestnik walk o Niepodległość Polski.

zmarł 28. XII. 1938 po krótkich a dolegliwych cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej w piątek, dnia 30. XII. br. o godz. 1-szej w południe.

ŻONA I RODZINA

Rasizm jest herezją antykatolicką

Rzym, 28. 12. Przemówienie, które papież wygłosił w dzień wigilii, wywołało ogromne wrażenie w świecie. Oczekiwano mowy w sprawie stosunków na terenie III Rzeszy, tymczasem papież całą mowę poświęcił Włochom. Wyraził uznanie dla Mussoliniego, ale równocześnie poddał krytyce cały szereg faktów z życia politycznego.

I tak wystąpił przeciw szykanowaniu „Akcji Katol." we Włoszech; m. in. wskazał na „naruszenie jej lokali", a nawet „archiwów". Wymienił miejscowości, w których to nastąpiło: Wenecja, Turyn, Bergamo, Mediolan.. Ostatnie rasistowskie ustawy małżeńskie określił jako „ranę" zadaną konkordatowi i przy tej sposobności zaaprobował słowa kard. Schustera (Mediolan) w sprawie rasizmu... Wreszcie „apoteozę" swastyki urządzoną w maju bież. roku w Rzymie nazwał Pius XI „gwałtem zadanym konkordatowi".

Dodać należy, że kard. Schuster odrzucił rasizm z punktu widzenia historii i dogmatu... We Włoszech — mówił — nie ma czystej rasy; jest zaś mieszanina ras... „Rasizm — oświadczył — jest herezją antykatolicką i antyrzymską".

Kto atakuje Ministra Hore-Belisha?

Londyn 28. 12. (Ka) W łonie rządu brytyjskiego doszło ostatnio do pewnych tarć na tle niedostatecznego — zdaniem niektórych członków gabinetu — tempa zbrojeń angielskich. Trzon opozycji, atakującej w związku z tym min. wojny Hore-Belisha i min. zbrojeń Inskipa stanowią trzej młodzi wiceministrowie: Robert Hudson, generalny sekretarz urzędu dla handlu zagranicznego, markiz of Dufferin and Ava, członek jednego z najstarszych rodów arystokracji angielskiej, podsekretarz stanu w Colonial Office i trzeci lord Strathcona, parlamentarny podsekretarz stanu w War-Belisha, a więc jeden z podwładnych ministra Hore-Belisha.

Anglia monopolizuje dostawy węgla do Francji

Podpisany został w Paryżu przez specjalnego wysłannika angielskiego przemysłu węglowego, kpt. Crookshanka układ, na mocy którego Francja pokrywać będzie cały swój niedobór węgla z kopalni angielskich. Globalna suma eksportu angielskiego węgla do Francji zamykać się będzie w granicach 3 milionów funtów rocznie.

Zaznaczyć należy, że w r. ub. cały przywóz węgla do Francji wyniósł 24,6 miln. ton, z czego Anglia dostarczyła 9,5 miln. ton. (Ka.)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj po południu przybył do Paryża premier belgijski Spaak. Pobyt jego w Paryżu ma charakter prywatny.

— Donoszą z Ankary: Ministrowie oświaty i gospodarstwa narodowego, którzy podali się do dymisji ze względu na zły stan zdrowia, zostali zastąpieni przez nowomianowanych ministrów Yucela i Cakira.

— Prezydent republiki dr. Hacha przyjął wczoraj przed południem na audiencji w Tatrzańskiej Łomnicy sekretarza związku Niemców na Słowacji posła Karmazyna.

— Biuletyn włoskiego dworu królewskiego donosi, że ślub córki króla włoskiego księżniczki Marii z księciem Ludwikiem de Bourbon Parma wyznaczony został na 15 stycznia 1939 roku.

— Donoszą z Rzymu: Z dniem 1 stycznia podniesione będą o 50 proc. taryfy pocztowe do Libii i Afryki Wschodniej.

— Skład czeskosłowackiej izby poselskiej po pozbawieniu mandatów przedstawicieli rozwiązanej partii komunistycznej jest następujący: Partia jedności narodowej — 110, narodowa partia pracy — 38, klub słowacki — 35, klub Niemców narodowo-socjalistycznych — 8, klub Niemców socjal-demokratycznych — 4. Poza klubami pozostaje 11 posłów.

W SPORCIE

DRUŻYNY POLSKIE ZWYCIĘŻAJĄ W HOKEJA W GDAŃSKU.

W Gdańsku odbyły się dwa mecze hokeja lodowego, których wyniki notujemy:

Wisła z Tczewa pokonała niemiecką drużynę „Danziger Schlittschuhclub" w stosunku 3:2 (1:2, 1:0 1:0).

Polska drużyna w Gdańsku „Gedania" zwyciężyła niemiecki „B. U. E. V." w stosunku 2:0 (0:0 1:0 1:0).

POLONIA POKONAŁA AZS 5:2

W środę wieczorem odbył się w parku Paderewskiego mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy Polonią i AZS. Zwyciężyła Polonia zdecydowanie 5:2 (1:1, 2:0, 2:1).

Zwycięzcy mieli we wszystkich tercjach znaczną przewagę. AZS, który niespodziewanie wystąpił w wzmocnionym składzie, z Stupalskim i Dolewskim bronił się jednak bardzo dobrze. W drugiej fazie gra zaostrzyła się znacznie i sędzia musiał często usuwać zawodników z lodowiska.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kamiński (2), Rybicki, Materski i Szwicarz. Ten ostatni był najlepszym zawodnikiem na lodowisku. Punkty dla akademików zostały uzyskane przez Rozbickiego i Dolewskiego.

Zawody prowadził mgr. Foryś.

SKRA WYGRAŁA Z ZASS. 7:0.

W drugim meczu hokejowym o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Skra pokonała ZASS 7:0 (3:0, 0:0, 4:0). ZASS, którego zawodnicy przeszli do Makkabi, wystawił drużynę, złożoną z samych juniorów. Skra wygrała więc bez trudu, zdobywając bramki przez Nagota (2), Rogalskiego (2), Smosarskiego 2, Więckowskiego i Smosarskiego 1. (PAT)

RUMUNI NA RAZIE NIE PRZYJECHALI

Przyjazd hokejowego mistrza Rumunii „Telephon-Club Romana" do Lwowa został chwilowo odroczony. Rumuni grać będą definitywnie we Lwowie z Czarnym: w dniu 30 bm. Rozegrają oni tylko jeden mecz, a nie dwa, jak początkowo projektowano.

SZWECJA BIJE NIEMCY.

We wtorek wieczorem w berlińskim pałacu lodowym przy wyprzedanej widowni odbył się międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym mistrz Szwecji AIK Sztokholm pokonał berlińską drużynę Preussen 4:2 (1:2 3:2 0:0).

ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W BERLINIE

W Berlinie gościła kanadyjska drużyna hokeja lodowego „Soke Eaters", która rozegrała 2 spotkania, w obu odnosząc zwycięstwa nad reprezentacją Niemiec.

W pierwszym spotkaniu zwyciężyli Kanadyjczycy 5:1, a w drugim 9:1 (3:1 4:0 2:1).

WYŚCIG PŁYWACKI W PARYŻU. W czasie ubiegłych świąt odbył się na Sekwanie pod Paryżem doroczny wyścig pływacki o puchar Bożego Narodzenia. Temperatura wody wynosiła 0 stopni. W wyścigu tym zwycięstwo odniósł emigrant polski, Krakowski w czasie 2:19,5 minut, drugie miejsce zajął Gruel — 2:26 min.

W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła Laine — 3:22,6 min.

POJEDYNEK SOBKOWIAKA Z RUNDSTEINEM

Dnia 8 stycznia odbędzie się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy Syreną i Makkabi. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku pomiędzy Rundsteinem i Sobkowiakiem.

JAKA BĘDZIE POGODA

Warszawa, 28. 12. Stan pogody w Polsce 28 bm. W godzinach popołudniowych w Wielkopolsce, na Pomorzu oraz w Wileńskim, na polesiu, Wołyniu i Podolu panowała pogoda pochmurna. Miejscami przepadywał drobny śnieg. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pogodnie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od —4 st. w poznańskim do —12 st. w Małopolsce zachodniej.

Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch —13 st. przy pogodnym niebie i umiarkowanym wietrze południowym, Pop Iwan — śnieg we mgle przy temperaturze —7 st.

Wskutek wzrostu ciśnienia baromatrycznego depresja nad Niemcami stopniowo zanika. W związku z tym napływ do Europy środkowej powietrza polarno-morskiego został powstrzymany przez mroźne masy kontynentalne, napływające z południowego wschodu. Masy te będą w dalszym ciągu przepływać nad Polską.

Przewidywany przebieg pogody w dnin 29 bm.: W dzielnicach zachodnich i południowo-wschodnich chmurno, miejscami opad śnieżny przy lekkim mrozie. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Nocą silny, dniem umiarkowany mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



Wolne posady

ZDOLNYCH zastępców dla sprzedaży ubrań zawodowych dla lekarzy, fryzjerow, handlowców — poszukuje „Alwa", Kraków — Floriańska 31. 8985k

---

POTRZEBNY chłopiec do praktyki biurowej z ładnym pismem. Oferty własnoręczne. Admin. „Nowego Dziennika" pod „Piętnaście 16101" 6573g

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki RADIOAPARATÓW Inż. FREYLICH, Dietla 51, TELEFON 119-36. 8552k

---

SAMODZIELNA gorseciarka z 10-letnią praktyką — posiadająca kartę rzemieślniczą, poszuknje posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16138. 6580g

---

WYSIEDLONA szuka zajęcia przy gospodarstwie domowym. Gotuje, szyje. — Zgłoszenia od Admin. „Nowego Dziennika" pod 2173/2008.

RZĘDNIK młody, zdolny, samodzielny buchalter — mieni od pierwszego posadę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika". pod 16111. 6577g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Zdrojowiska

KRYNICA — Pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — ALI HABEROWEJ — po gruntownym remoncie, ciepła, zimna woda bieżąca. — Przy terenach narciarskich. Przyjmuje zamówienia. 8888k

---

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

---

ZAKOPANE pełnokomfortowy hotel — pensjonat „NELLIN" bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, rytualna Zarząd: SCHERER-REBENOWA, tel. 1744. 8705k

---

ZAKOPANE „OLEŃKA" — Krupówki, zarząd M. FOLKMANOWEJ, piękne pokoje, komfort, kuchnia wykwintna, ceny przystępna. 8791k

---

KRYNICA. — Pensjonat „KAPRYS" naprzeciw Patrii poleca luksusowe pokoje. 8983k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

---

ZAKOPANE. Pensjonat pod „SZAROTKAMI". telefon 18-50, droga do Białego poleca pokoje komfortowe. — Kuchnia rytualna pod zarządem H. ZIEGERA. 8721k

---

ZAKOPANE — Pensjonat „Irusia" do Białego. Telefon 19-49. Wykwintna kuchnia kuchnia rytualna. — Bajtnerowie. 8772k

---

SZCZYRK JUŻ W PEŁNI ZIMY! W tym roku siedzibą znanej SZKOŁY NARCIARSKIEJ WIENERA komfortowe pensjonaty „GOPLANA" i „Jutrzenka" pod zarządem p. p. Schneid - Hamburger. Słoneczne pokoje, pierwszorzędny wikt. ODRĘBNE kursy i pomieszczenie dla DZIECI I DOROSŁYCH. Opieka lekarska i pedagogiczna. Zgłoszenia: Wiener, Szczyrk, — „GOPLANA". 8891k

Interesy handlowe

BILANSE — Zakładanie ksiąg, Nadzory — poleca Biuro BUCHALTERYJNE GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 6030g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg. Gazowa 11. 6317g

---

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

Sprzedaż

ŁYŻWY, sanki, wielki wybór, najtaniej Sattler, Kraków, Gertrudy 24.

PIECE szamotowe trwałopalne, oszczędne, patentowe Sattler, Kraków, Gertrudy 24. 8937k

---

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 3117k

---

UWAGA. Nadszedł duży transport Bielskich resztek, kuponów na ubrania męskie oraz materiałów na NARCIARSKIE. Ceny okazyjne. JAKUB MÜNTZ, Kraków, STRADOM 16 w podworcu. 8967k

---

PŁASZCZYKI dziecinne wyprawki niemowlęce - bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

---

KSIĘGI HANDLOWE - wszelkiego rodzaju: TANIO AMERYKANKI od Zł 3, kartoteki kontowe i towarowe. „Kartoteka" ROSENBLUM, GRODZKA 40. 6591g

Lokale

LOKAL na cele przemysłowo-handlowe Rynek Podgórski 12 do wynajęcia. Gospodarz II piętro. 6563g

---

POKOJ komfortowy z łazienką — wejście z klatki schodowej w centrum poszukiwany. Ewentualnie z kuchnią. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16142. 6592g

---

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany 1—2 osobom zaraz do wynajęcia. Strzelecka 11/8. 8988k

---

POKOJ komfortowy do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Siemiradzkiego 12/8 tel. 131-63. 8987k

---

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon, Asnyka 3 — m. 6. (róg Basztowej). 8986k

---

POKÓJ z osobnym wejściem ciepły okolica Dietla, Gertrudy od zaraz poszukiwany Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16100. 6572g

---

POKÓJ komfortowy na I p. 2-m panom wynajmę. Zgłoszenia Sebastiana 18/4 po godz. 8-ej wieczór. 6395g

---

OBSZERNY lokal frontowy, nadający się na mały przemysł, warsztat lub sklep, do wynajęcia. Krakowska 51, — dozorca wskaże. 6584g

---

ELEGANCKI, komfortowy pokój, osobne wejście wolne, utrzymanie, bez. Lubicz 24/3. 6586g

---

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, przedpokojem i łazienką na biuro, lub mieszkanie w śródmieściu. — Wiadomość, ul. Grodzka L. 4. II p. m. 2. 6587g

Różne

AKCJE [illegible], Nitrat, Parowozy. Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast 5345k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW!
UPROSZCZONA KSIĘGA GOSPODARCZA układu zaprzysiężonego Księgowego PROPPERA 2.50, grubsza 3.50. „KARTOTEKA" ROSENBLUM, Kraków, Grodzka 40. Telefon 126-89.
Także: Umowy najmu, kwitariusze czynszowe. 6591g

BONJOURKI, szlafroki — własnego wyrobu, jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej. Grünbaum, Kraków, Sebastiana 29/9 oficyny parter. 6322g

Komunikuję,
że przeprowadzam
w zakładzie
„KOSMETYKA"
wszelkie zabiegi kosmetyczne wodle ostatnich rezultatów badań naukowych. — Wygładzanie zmarszczek. — Konserwowanie cery.— Maquillage nowoczesny. —
Kraków, KRUPNICZA 3
Tel. 148-54.
R. SCHRAGEROWA

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

---

TKALNIA dywanów, chodników z odpadków — Artystyczna naprawa dywanów, Starowiślna 49. 6569g

---

PAN i Pani, którzy dnia 22 bm. o godz. 12.30 byli pomocni przy podnoszeniu Pani, która upadła ze schodów przed sklepem przy ulicy Siennej, proszeni są o podanie swego adresu do firmy „Kamera" Kraków — Szewska 27. 6555g

---

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle jak niżej: 1) płatny 20/IV 1939 na zł 75.— oraz 27/IV 1939 na zł 74.— oba akceptowane: Chaim Reich, Rzeszów; 2) płatny 25 stycznia 1939 na zł 70.— oraz 15 lutego 1939 na zł 65.— obydwa akceptowane Wilhelm Kremer Rzeszów, — 3) weksle akceptowane: J. Kruk, Przeworsk, 4) weksle akceptowane Chana Feldstein, Łańcut. 16146

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

UWAGA EMIGRANCI. Wyuczam fabrykacji artykułu codziennej potrzeby za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16109. 6575g

---

NIEMIECKIEGO, Francuskiego, Angielskiego udziela przystępnie. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 16114. 6579g

---

KURSY MODNIARSKIE od 1 stycznia. Wiadomość Tomasza 36 m. 5. 8984k

---

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6581g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ausona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

---

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. — Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Dwukrotnie odznaczona Krzyżem Zasługi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za wybitną działalność na polu nauki zawodowej. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpocznie się 2 stycznia. Wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1 m. 7. 8908k

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca B. OHRENSTEIN,
Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana — (róg Dietlowskiej)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.